„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 58. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT PIĄTEK, 27 LUTEGO (FRIDAY, FEBRUARY 27), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Lewica w odwrocie

(Napisał dla „Nowego Świata" T. Wieniawa-Długoszowski)

Im dalej jesteśmy od tych pamiętnych dni, kiedy entuzjazm rodzącej się Polski pisał ostrzem okrwawionej szabli tekst polskiej konstytucji, okrawanej następnie nożycami „korepetytorów praw" — opartych o strach przed Bogiem i jeszcze większy przed pięścią i złotem — tem więcej zatraca się poczucie naszej konstytucyjności.

Po upadku rządu Moraczewskiego, któremu do dziś dnia Polska Pracująca przypomina: „nie trzeba było cofać się z raz zajętych pozycji" — mamy bezustanny „kurs naprawo" i jesteśmy świadkami i uczestnikami tego zadziwiającego odwrotu „z pod Warszawy", (raczej z pod Konstytucji), jakiego dokonywa lewe skrzydło polskich partji politycznych, ustępując krok za krokiem pod naporem faszyzującej prawicy i nie mając nawet tych przysłowiowych „zgóry obmyślanych pozycji". Odwrót ten tłumaczono sobie koniecznością państwową, potrzebą równowagi społecznej, potrzebą naprawy skarbu, o który kapitaliści polscy dbać nie chcieli, ofiarowując mu niedopałki cygar zagranicznych — i wreszcie koniecznością stworzenia tej harmonji stosunków, któraby nazewnątrz mogła wzbudzać zaufanie do Polski, zwłaszcza w umysłach tych, co posiadają wielkie banki międzynarodowe, udzielające kredytu tym jedynie mocarstwom, które nie zakłócają owej słodkiej ciszy, będącej pierwszorzędną gwarancją prawidłowej cyrkulacji procentującego kapitału.

Część owych „konieczności" została już osiągnięta.

Granice ma Polska uznane przez wszystkie pierwszorzędne firmy mocarstwowe (tylko głupota 50-cio procentowych nieuków jest nadal bez-graniczna). Armję do obrony na wypadek wojny, którą się pięściami narazie zażegnuje — też Polska ma. Bank Polski, walutę w srebrze (nie z Olkuszowa zresztą), perspektywy pożyczkowe, oszczędnościowe i konkordatowe — takoż. Pozatem — 300,000 — jeśli nie więcej — bezrobotnych; połowę obywateli (30,000,000:2) nie umiejących czytać (a pisać?!); bezradny sejm, złożony z 444 posłów i senat ze 111 szanownych staruszków, którzy nigdy już nic lepszego ponad proch nie wymyślą (i to ze znacznym opóźnieniem); nie mamy wolnej szkoły świeckiej, któraby zdjęła obręcze z młodych mózgów, przyszłych polskich ludzi, naszych spadkobierców; mamy trzy kodeksy: austrjacko-rosyjsko-niemiecki i trzy gatunki prawa sądzenia; nie mamy sądów przysięgłych w b. Kongresówce — natomiast posiadamy projekt narodowej szubienicy stylowej i oferty na stanowisko kata, oprawcy żywych, mijających się z prawem, ludzi; nie mamy ubezpieczenia na starość — ale za to mamy wolną nędzę pod złamanym płotem, gdzie starcy skracają sobie życie paciorkami, wiarą w młode pokolenie twórców nowej Polski i tłuczeniem najzwyklejszych wszy, którym nie dano mydła, pary i elektryczności; nie mamy wolności słowa, natomiast mamy sędziów skazujących publicystów na więzienie wielomiesięczne za krytykę zabawnych praktyk, symulujących patrjotyczne intencje; mamy miljon kontrastów społecznych, narodowych: nędzę wyjątkową i tuż obok pianę szampańską na marnych ustach, które nic do powiedzenia nie mają; mamy straszną moc zabobonów i jednocześnie, jak na kpiny, zawieramy konkordat z Rzymem, skąd będą płynąć łacińskie rozkazy — a dokąd płynąć będzie gotówka świętopietrzana, którą z polskiej nędzy umysłowej paterkowie pompować będą — aż w niebie usłyszą; mamy płonące Kresy — i lekarstwo na

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

CAŁY ŚWIAT PLANUJE WOJNĘ PRZECIW BOLSZEWICKIEJ ROSJI

Twierdzi nowy bolszewicki komisarz armji i floty, Frunze — W swem pierwszem przemówieniu do bolszewickiej armji

MOSKWA, 26 lutego. — Nowy bolszewicki komisarz armji i floty, następca Trockiego, Michał Frunze w pierwszem swem przemówieniu wygłoszonem do przedstawicieli armji i floty wygłosił ostrzeżenie pod adresem narodu rosyjskiego, by był gotowy do odparcia ataku na bolszewicką Rosję ze strony imperjalistów europejskich.

„Czerwona armja musi sobie zdać sprawę z obecnego położenia — powiedział Frunze — że czeka ją zbrojne starcie z nieprzyjaciółmi bolszewickiej Rosji. Musimy się starać aby nie tylko czerwona armja była gotowa do boju, ale i cały kraj był zorganizowany do udzielenia dostatecznej pomocy dla walczącej armji".

„Nasza armja jest za słabą w porównaniu z armjami państw imperjalistycznych, zagrażających Rosji, dlatego Rosja musi posiadać olbrzymie rezerwy wyćwiczonych zastępów robotniczych, które mogłyby być użyte do walki w obronie bolszewickiej Rosji atakowanej z powietrza i przy pomocy trujących gazów."

Frunze zachęcał do organizowania w każdym większem środowisku klubów wojskowych dla szerzenia wiedzy wojskowej pośród mas ludowych dla przygotowania ich do obrony bolszewickiego ustroju.

„Odnośnie odbudowy życia gospodarczo - przemysłowego musi ona być przeprowadzona z uwzględnieniem potrzeb wojennych w ten sposób, ażeby każdej chwili mogła przejść z pracy pokojowej na stopę wojskową. — Jest koniecznością —zakończył nowy komisarz bolszewicki swe przemówienie —stworzyć taką obronę, ażeby zjednoczone siły europejskich państw imperjalistycznych nie były ciągłem niebezpieczeństwem dla bolszewickiej Rosji."

DZISIAJ! DZISIAJ!

ZEBRANIE

W SPRAWIE POMOCY DLA LOTNICTWA W POLSCE

W DOMU NARODOWYM, 19 St. Marks Pl. w New Yorku

Proszeni są ci wszyscy, którzy na odczycie kapitana-lotnika Karpińskiego zapisali się na członków, jak również wszyscy obywatele i obywatelki, którzy pragną nieść pomoc lotnictwu w Polsce.

Zebranie ma na celu zorganizowanie stałego Komitetu Pomocy dla polskiej awjatyki. Wygłoszone będą specjalne referaty i poddane zostaną projekty pod dyskusję. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Za tymczasowy Komitet:
W. BOJAN-BŁAŻEWICZ.
Z. BOGDAŃSKI.

Triumwirat bolszewickiej Rosji za zgodą z kapitalistami

By odwrócić zagrażającą Rosji katastrofę finansową

Prezydent Finlandji Krystyn Relander

BERLIN, 26 lutego. — Bolszewicki triumwirat przyszedł do przekonania, że będzie zmuszony przywrócić w Rosji prawo prywatnej własności, ażeby ściągnąć do bolszewickiej Rosji kapitały zagraniczne, zanim Rosję spotka ostateczna katastrofa finansowa.

Rząd bolszewicki imieniem jednego ze swych triumwirów Stalina, wystosował formalne zaproszenie do zagranicznych kapitałów, by przyjeżdżali do Rosji i ratowali bolszewików od zupełnego bankructwa finansowego.

Przywrócenie przez rząd bolszewicki prawa prywatnej własności przyznanie chłopom większego udziału w rządzie i skłonność rządu bolszewickiego do skorzystania z pomocy kapitalistów zagranicznych, jest nowym dowodem, że bolszewickie mrzonki o bezwzględnej dyktaturze na polu życia politycznego i gospodarczego były utopją, niemożliwą do zrealizowania w tym rozwoju kultury ludzkiej do jakiej doszedł świat obecny.

SEN. M. M'CORMICK ZMARŁ NAGLE

Był jednym z wybitniejszych przywódców partji republikańskiej

WASHINGTON, 26 lutego. — Senator Medill M'Cormick z Illinois, wybitny przedstawiciel partji republikańskiej, zmarł nagle w Washingtonie prawdopodobnie na skutek udaru serca. Zmarły miał się wycofać z życia politycznego z zakończeniem obecnej sesji senatu z nadejściem 4 marca.

* * *

Zmarły w stosunku do Polski zaznaczył się nieprzychylną opinją dla Polski podczas plebiscytu na G. Śląsku, który, według zdania zmarłego, należał się prawnie Niemcom.

Uczestnicy zaburzeń antyklerykalnych uznani winnymi

MARSYLJA, 26 lutego. — W następstwie krwawych zaburzeń, jakie miały miejsce 10 lutego w Marsylji, gdzie 2 osoby zostały zabite i setki ciężej i lżej rannych, Dr. Closson skazany został na 4 miesiące więzienia i 100 franków kary i na zapłacenie 1,000 franków odszkodowania dla opata Chouvet, którego ciężko poranił. Po dalszych przesłuchach dr. Closson został puszczony z zawieszonym wyrokiem.

Pewien Włoch nazwiskiem Raphael Smario został skazany na 8 miesięcy więzienia i zatrzymany natychmiast w więzieniu.

ZE ŚWIATA

Żyjący Budda Pauszen Lama władca Tybetu przybył do Pekinu dla przedyskutowania warunków na jakich ma się opierac stosunek Tybetu do Chin.

W japońskich dokach okrętowych został spuszczony na wodę nowy krążownik Funitaka, jeden z kilku krążowników jakie Japonja miała pobudować zgodnie z warunkami washingtońskiej konferencji ograniczenia zbrojeń.

W chorobie prezydenta Republiki Niemieckiej Eberta, który przed kilku dniami poddał się operacji ślepej kiszki nastąpił zwrot na gorsze. Lekarze mają poważne obawy o zdrowie pacjenta.

Henry Ford ogłasza, iż jego kompanja otworzyła w Japonji nową wielką fabrykę automobili, która będzie wyrabiać wszystkie składowe części automobilowe.

Kardynał Gaspari, papieski sekretarz stanu zapadł poważnie na chorobę influenzy.

Wymyślanie w językach cudzoziemskich nauczycielkom szkół publicznych przez dzieci obcokrajowców będzie nadal surowo wzbronione na skutek wydania dekretu przez wydział szkolny w Hammond, N. J.

Jeden z inżynierów miejskich w Wiedniu wynalazł maszynę do topienia śniegu podczas zbierania go z ulic. Nowowynaleziona maszyna zmniejsza koszt usuwania śniegów o 50 procent.

Ambasador niemiecki do Stanów Zjednoczonych Ago von Maltzau wyjechał dzisiaj z Hamburga do New Yorku na okręcie Albert Ballin.

Ludność Unji Południowo-Afrykańskiej ja pośrednictwem parlamentu zwróciła się z prośbą do króla Anglji Jerzego, aby wstrzymał się z nadawaniem tytułów dla obywateli południowo-afrykańskich.

PONOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI W ALASCE

ANCHOROGE, Alaska, 26 lutego. — Cały półwysep Alaski został ponownie nawiedzony trzęsieniem ziemi, które trwało jednak nie dłużej, jak kilkanaście sekund i nie wyrządziło większej szkody. Trzęsienie, jakie nawiedziło Alaskę w ubiegły poniedziałek trwało około piętnaście sekund i wyrządziło znaczne szkody w mieniu i życiu ludzkiem.

Turcja weźmie udział w międzynarodowej konferencji ograniczenia zbrojeń

GENEWA, 26 lutego. — Rząd turecki zawiadomił Ligę Narodów, iż weźmie udział w międzynarodowej konferencji dla ograniczenia wyrobu i handlu bronią.

Śmierć uczennicy pobitej przez nauczyciela

SOMMERSET, Pa., 26 lutego.— Koroner miejski Kimmell i władze powiatowe prowadzą śledztwo w sprawie śmierci 14-letniej Alberty Hay, która zmarła na skutek pobicia jej przez nauczyciela. Matka zmarłej dziewczynki, wdowa, wytoczyła skargę przeciw nieludzkiemu nauczycielowi, oskarżając go o spowodowanie śmierci dziecka.

Polska zgadza się podpisać pakt gwarancyjny przedstawiony przez Niemcy

POWSTANIE W KURDYSTANIE NIEBEZPIECZNE DLA TURCJI

POWSTAŃCY DĄŻĄ DO UTWORZENIA NIEPODLEGŁEGO PAŃSTWA

Z synem byłego sułtana, jako królem

KONSTANTYNOPOL, 26 lutego. — Powstańcy kurdystańscy zdobyli miasto Karpot, stolicę prowincji Kurdystanu, jak donoszą wiadomości z okolic objętych powstaniem.

Siły powstańców, według wiarogodnych źródeł, dochodzą do 20,000 żołnierzy dowodzonych przez byłych żołnierzy tureckich —którym rząd Kemala Paszy odmówił pozwolenia na powrót do Turcji z powodu monarchistycznych przekonań. Naczelnik powstania Szeik Said dąży do utworzenia z Kurdystanu nowego państwa niepodległego z synem byłego sułtana, jako królem na czele. Powstanie wojowniczych Kurdów ma doniosłe znaczenie ze względu na sąsiedztwo Kurdystanu z Mezopotamją Irak, pozostającem pod mandatem Anglji z ramienia Ligi Narodów. Anglja w imieniu swego państewka mandatowego Iraku rości sobie pretensje do naftowego zagłębia Mossulu, którego również domaga się Turcja.

Anglja prawdopodobnie wywołała powstanie w Kurdystanie, ażeby osłabić pretensje Turcji do Mossulu przez wywołanie zbrojnych zamieszek w Kurdystanie, prowincji dotychczas najlojalniejszej ze wszystkich prowincyj państwa tureckiego.

Francuscy lotnicy zaginęli na pustyni Saharze

PARYŻ, 26 lutego. — Lotnicy francuscy: kapitan Lemaitre i Arcarad, którzy przed kilku tygodniami dokonali lotu bez przestanku z Francji do Rio Oro, kolonji hiszpańskiej w Zachodniej Afryce, podczas lotu do miasta Dakar we francuskim Senegalu zaginęli w drodze powrotnej i od 20 lutego nie dają znaku życia o sobie. Lotnicy lecieli od miasta Timbuktu w centrum pustyni Sahary do miasta Orau w Algierze.

RZĄD MEKSYKAŃSKI UZNAŁ KOŚCIÓŁ NARODOWY

Oddał do użytku nowych wyznawców gmachy kościelne przez nich zajęte — Na mocy meksykańskiej konstytucji wszystkie kościoły w Meksyku są własnością rządu

MEXICO CITY, 26 lutego. — Rząd prezydenta gen. Callesa uznał nowo powstały meksykański kościół narodowy, z patrjarchą Joaquin Perez na czele.

Wyznawcy kościoła narodowego otrzymali od rządu na własność te gmachy kościelne, które zostały przez nich zajęte. Na podstawie nowej konstytucji meksykańskiej, wszystkie gmachy kościelne są własnością rządu meksykańskiego i rząd może decydować komu mogą być oddane do użytku.

Uroczystości popielcowe odbyły się w nowym narodowym kościele meksykańskim w języku hiszpańskim. Po nabożeństwie patrjarcha Perez rozdał jałmużnę dla 100 biednych, z którymi prowadził następującą rozmowę:

— Jak się nazywacie?

— Marja Martinez.

— Przyjmijcie tę zapomogę i módlcie się o powodzenie narodowego kościoła meksykańskiego. Czy jesteście obywatelką meksykańską?

— Tak.

— Dobrze. Więc nie potrzebujecie niczego od Rzymu, mając swoje państwo i swój meksykański kościół narodowy. Kościół ten nie potrzebuje niczego od Rzymu, tylko pozostawienia go w spokoju. Powiedzcie swoim przyjaciółkom, że Bóg tylko mądrym i silnym pomaga, a brzydzi się niewolniczymi tchórzami.

* * *

W przemówieniu, wygłoszonem w kościele, patrjarcha nowego kościoła określił zadania nowego kościoła meksykańskiego w następujący sposób:

„Narodowy Kościół Meksykański zatrzymuje cały rytuał kościoła katolickiego, a przestaje tylko uznawać papieża za głowę kościoła. Msze, chrzty, śluby, pogrzeby i wszystkie obrządki kościelne, odbywają się w języku hiszpańskim, ażeby wszyscy ludzie mogli dokładnie rozumieć, co się mówi podczas odprawianych ceremonji. Przekonani jesteśmy, że wierni będą lepiej czcić Boga, gdy będą czcić w swym własnym języku.

Księża w narodowym kościele meksykańskim mają porzucić stan bezżenny i wziąć małżonki, aby nie być przedmiotem ogólnego zgorszenia".

Według wiadomości pochodzących z wiarogodnych źródeł, za

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

JEŻELI NIEMCY ZOBOWIĄŻĄ SIĘ UZNAĆ NIETYKALNOŚĆ GRANICY POLSKI, PODOBNIE, JAK FRANCJI

Odmówi swego podpisu, jeżeli Niemcy pragnęłyby zachować swobodę postępowania na Wschodzie

PARYŻ, 26 lutego. — Zgodnie z warunkami polsko-francuskiego przymierza, podpisanego w 1922 roku przez Marszałka Józefa Piłsudskiego w imieniu Polski i byłego prezydenta Millerandа w imieniu Francji, premjer Herriot informuje dokładnie rząd polski o przebiegu rokowań pomiędzy Francją i Niemcami w sprawie projektowanego paktu gwarancyjnego, na podstawie którego Niemcy zobowiązałyby się wstrzymać od wszystkich usiłowań, zmierzających do zmiany przy użyciu siły zbrojnej, stanu rzeczy, wytworzonego wersalskim traktatem pokoju na niemieckiej zachodniej granicy i w Środkowej Europie.

Rząd polski, jak głoszą wiadomości, pochodzące z wiarygodnych źródeł, skłonny jest do podpisania projektowanego paktu gwarancyjnego, o ile będzie zawierał te zastrzeżenia, zobowiązujące Niemcy wyraźnie i stanowczo do szanowania istniejącej granicy polsko-niemieckiej z taką samą skrupulatnością, jak się zgadzają uszanować stan rzeczy na granicy niemiecko-francuskiej.

Polska jednak stanowczo odmówi podpisania paktu gwarancyjnego, któryby zawierał inne zastrzeżenia odnośnie bezpieczeństwa na granicy francusko-niemieckiej, a inne odnośnie granicy polsko-niemieckiej, zostawiające Niemcom wolną rękę względem Polski.

HERRIOT DOMAGA SIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI PRZY ZAŁATWIANIU DŁUGÓW WOJENNYCH

Odbudowa Francji musi być podstawą załatwienia sprawy długów wojennych

PARYŻ, 26 lutego. — Premjer Herriot odwołuje się do całego świata z żądaniem sprawiedliwości dla Francji przy załatwianiu sprawy międzyaljanckich długów wojennych, wskazując na gospodarczą odbudowę Francji jako nieodzowny warunek sprawiedliwego załatwienia sprawy długów wojennych.

Francja niema zamiaru wymawiać się od spłaty swych długów wojennych, ale musi żądać, aby jej wierzyciele — Anglja i St. Zjedn. zrozumieli, iż naród francuski może spłacić swoje długi tylko wtedy, gdy mu starczy funduszów na odbudowę zniszczonego wojną kraju. Francja musi najpierw dojść do równowagi finansowej, co jej się wkońcu udało przez zrównoważenie budżetu 35,000,000,000 franków rocznie, a następnie odbudować swe straszliwe straty, spowodowane przez wojnę, a następnie przystąpić do spłaty długów wojennych.

ANGIELSKA PARTJA PRACY RADYKALIZUJE SIĘ

Żywioły skrajne dochodzą powoli do kontroli nad organizacją

LONDYN, 26 lutego. — Nigdy od słynnego powojennego strajku w 1921 roku przywódcy angielskiej Labor Party nie stali wobec poważniejszego zagadnienia jak w chwili obecnej. Wszystkie organizacje robotnicze powoli opanowywane są przez żywioły radykalne, które wyraźnie dążą do zerwania z dotychczasową kompromisową polityką starej gwardji jak były premjer MacDonald, który napróżno stara się stawiać czoło nadciągającej burzy.

Thomas Jeden z najzdolniejszych przywódców angielskiej klasy pracującej przewiduje wielkie niebezpieczeństwo w nowym ruchu radykalnym dla całego narodu angielskiego.

Republika Honduras zakupuje broń w St. Zj.

WASHINGTON, 26 lutego. — Nowy rząd Republiki Honduras zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o pozwolenie na zakupno w amerykańskich fabrykach broni 3,000 karabinów ręcznych i 20 karabinów maszynowych z 2,000,000 nabojami. Sekretarz stanu Hughes przychylił się do prośby rządu Republiki Honduras i pozwolił na wykonanie zamówienia pod warunkiem, że zakupiona broń będzie użyta tylko dla obrony konstytucyjnego rządu.

Bezrobocie lekarzy w Anglji

LONDYN, 26 lutego. — Pięć tysięcy wykwalifikowanych lekarzy snuje się po ulicach Londynu w poszukiwaniu pracy z wynagrodzeniem choćby 10 dol. tygodniowo. Wielu lekarzy niema nawet dachu nad głową i spędza noce pod gołem niebem nad brzegami Tamizy, które są ostatniem schroniskiem wszystkich wykolejonych.

Korespondencje własne "Nowego Świata"

W SOBOTĘ, 28-GO LUTEGO
„SIŁA PRZED PRAWEM"
pisze T. WIENIAWA DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W NIEDZIELĘ, 1-GO MARCA
„4 MIESIĄCE WIĘZIENIA"
(czyli za co zostałem skazany)
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W PONIEDZIAŁEK, 2-GO MARCA
„NAOKOŁO UMOWY POLSKO-CZESKIEJ"
pisze P. STASZCZAK z Cieszyna

Kronika miejscowa

KOMUNIKAT

Od Wydziału Związku Sokołów Polskich otrzymaliśmy następujący komunikat:

Aplikacje uczestników Wycieczki Sokolej do Polski napływają nadspodziewanie licznie. Okazuje się, że kandydatów i kandydatek jest więcej aniżeli przypuszczaliśmy. Szef Wycieczki ledwie że nadąży odpowiadać zwracającym się po bliższe informacje. Mamy już wypadki, że rodzice postanawili jechać z Wycieczką z dziećmi, którym chcą dać sposobność poznać naszą Ojczyznę, co się bardzo chwali, gdyż powinno być naszem dążeniem, aby młodzież nasza poznała Polskę bliżej, a wtedy pokocha Ją bardziej. Teraz zaś jest do tego doskonała sposobność jaka nie prędko się zdarzy.

Podług otrzymanych przez nas informacji Rząd Polski zgodził się poczynić pewne ulgi uczestnikom Wycieczki Sokolej, przez co ogólne koszta podróży przy tej okazji będą mniejsze aniżeli kiedyindziej.

Teraz głównie chodzi o to abyśmy nie zwlekali do ostatniej chwili. Nie chcemy aby kogoś spotkał zawód, — więc radzimy rezerwować sobie miejsce na okręcie natychmiast. Szyfkarta żąda kompanjaokrętowa, która musi zawczasu wiedzieć ilu będzie uczestników wycieczki, aby mogła zawczasu poczynić odpowiednie przygotowania. Poszczególne subkomitety przyjęć jakie zorganizowały się w Polsce również będą mogły działać sprawniej gdy wiedzieć będą dokładną liczbę naszych wycieczkowców.

Jest to w interesie wszystkich tych, którzy postanowili wziąć udział w wycieczce sokolej aby liczba ich była jaknajprędzej wiadomą, gdyż wtedy poczynione będą lepsze przygotowania z czego oni odniosą korzyść.

Nieobywatelom zwracamy uwagę, że mogą jechać z wizytą do Polski bez jakiejkolwiek obawy, że ich nie wpuszczą z powrotem do Stanów Zjednoczonych. Przed wyjazdem jednak muszą załatwić pewne formalności i uzyskać z Washingtonu tak zw. "Permit of Reentry". Ponieważ jednak czasem upływa dwa miesiące i dłużej nim taki "permit" się otrzymuje, przeto należy się pospieszyć i wszelkie formalności załatwić zawczasu. Biuro nasze chętnie służy bliższemi informacjami, których zasięgnąć także można w naszych okręgach i gniazdach.

Jedźmy gromadą i złóżmy hołd Tej, która nie zginęła!

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam, iż posiedzenie miesięczne tow. Kółko Przyjaciół odbędzie się dnia 28-go lutego b.r., o godzinie 8-ej wieczorem, w Domu Narodowym przy 8 ulicy, z powodu ważnych spraw, jakie są do załatwienia, wszyscy członkowie proszeni o liczne przybycie.

J. Flock, sekr.

UŁANI

KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO

Sztuka polska w 4 aktach
W. Mazura

SPIESZCIE! SPIESZCIE!

do

WASHINGTON IRVING HIGH SCHOOL

Irving Place i 16 ulica
w New Yorku

W NIEDZIELĘ, DNIA 1-GO MARCA

o godz. 8-ej wieczorem

Poraz pierwszy w tym sezonie tak piękna i wielka

PREMJERA—NOWOŚĆ

Teatr Polski w New Yorku
pod dyrekcją T. Wandycz
i Wł. Ochrymowicza
L. Kowalski, Manager

Bilety w cenie 85, $1.10 i $1.65

już do nabycia w Restauracji Domu Narodowego 19-23 St. Marks Pl., u p. W. Bialskiego, 125 E. 7 ul. New York; Polart Photo Studio, 203 Driggs ave., J. Stojowski 579 Grand St., Nurkiewicz, 572 Fourth ave., Brooklyn.

NA OGÓLNE ŻĄDANIE!

odbędzie się

DRUGI KONCERT

NAMYSŁOWCZYKÓW

W METROPOLITAN OPERA HOUSE

W NIEDZIELĘ POPOŁUDNIU

Dnia 8-go Marca

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Zapomnieliście zapewne o tym „obrazku", w którym opisałem dolę polskiej matki, mieszkającej na East Side, która z pięciorgiem dzieci została bez środków do życia z powodu aresztowania jej męża. Przez nieszczęśliwy przypadek dostał się w złe towarzystwo w Filadelfji i skazany został na rok więzienia.

Przyszła do nas z prośbą, abyśmy go z więzienia wydostali. Łatwo dostać się do więzienia na rok, ale wyjść bardzo trudno.

Tem trudniej tu, a szczególnie Polakom, którzy nigdzie wpływów nie mają.

Nie zwlekałem długo.

Napisałem długi list do sędziego, który go skazał.

Zwróciłem się również do dobroczynnej instytucji Amerykańskiej, która mnie zamianowała członkiem honorowym i prosiłem, aby również podobny list napisała.

Tak się też stało.

W międzyczasie Liga Kobiet zajęła się rodziną.

A i ja posyłałem ile mogłem.

Dzisiaj dowiaduję się z urzędu miejskiego, że na skutek mojego listu mąż tej biednej kobiety został wypuszczony z więzienia i że dzisiaj wyjechał do New Yorku do swojej żony i dzieci.

Jutro będzie u mnie w biurze.

W bezdennym chaosie zbrodni i pomyłek, bagnie zupełnego braku organizacji, wypadek ten jest niejako uśmiechem słonecznym.

• • •

Nic mnie jednak teraz nie obchodzi tak bardzo, jak moja „OCHRONKA". Z wielką niecierpliwością otwieram rano listy, chciwie szukając wiadomości od Was.

Potrzebuję więcej niż tysiąc dolarów. — Prawie dwa tysiące.

A nie mamy czasu do stracenia!

Pamiętaj Czytelniczko i Czytelniku.

To nie jest pomoc doraźna, to nie jest Choinka, ani jednorazowe wysłanie dzieci na farmę!

To jest początek instytucji wielkiej, tak bardzo potrzebnej!

Nie wystarczy tylko dolara rzucić i zapomnieć!

Nie!

Trzeba się zapisać do pracy!

Trzeba stać się agitatorką i agitatorem tej Ochronki!

Przy każdej sposobności zabrać głos w imieniu sierotek, dla których mamy założyć Dom.

Nie czekaj na drugich. Daj swój datek hojnie i zachęcaj drugich.

BANKIET TOW MUZYCZ. MONIUSZKO.

W sobotę odbył się w Domu Narodowym wspaniały bankiet członków Towarzystwa Bratniej Pomocy im. Moniuszko.

Okazją było objęcie urzędów przez członków nowego zarządu, na czele którego stoi najbardziej zasłużony i szeroko znany ob. Józef Gorzański. Zaproszono też gości jako to cenzora Zjednoczenia ob. Jankowskiego, Dr. Rusyna, Dr. Halickiego, Dr. Boraka, red. Yollesa, ob. Wojtaszka i innych. Licznie zebrane towarzystwo Moniuszko bawiło się doskonale do późna. Rozumie się, że nie obyło się bez mów. Prezes Gorzański krótko, a serdecznie przemówił do nich i zachęcał ich do dalszej pracy, obiecując im na deser aplikację do werbowania członków. Po nim przemówił redaktor Yolles, który opisał znaczenie i technikę organizacji, podając ostrej krytyce stosunki w New Yorku, szczególnie w Polonji nowojorskiej. Po ob Yollesie przemówił cenzor Zjednoczenia ob. Jankowski, który nawiązując do mowy poprzedniej dobitnie i jasno wykazał twórczą pracę Zjednoczenia, które stało się podwaliną organizacji całej Polonji okolicznej. Cenzor Jankowski wśród niemilknących oklasków wręczył ob. Górzańskiemu złoty medal Zjednoczenia.

Bawiono się i przemawiano do późna.

Członkowie tow. Moniuszko, prości, otwarci, bezceremonjalni, szczerzy, w największej harmonji zjednoczyli swe siły i rozwijają się bardzo szybko, a podkreślić należy, że dzieje się to na bardzo zdrowych warunkach. Dowiadujemy się, że drugie, bardzo poważne towarzystwo, mianowicie Tow. Śpiewu Echo, szuka bliższego kontaktu z tow. Moniuszko, z czego wyłonić się musi uzdrowienie naszych stosunków towarzyskich w New Yorku.

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
12	81

Nie oglądaj się na wszystkie strony mój Bracie!

Nie zastanawiaj się tak długo, czy należy współpracować, aby nareszcie powstała Polska Ochronka.

Nigdy przedtem nie proszono Cię o datek na Ochronkę.

Nie proszę i teraz, ale wzywam.

Mam prawo wzywać i żądać od Was, abyście hojnie swe datki nadsyłali, bo za mną stoi szereg sierot, które nie mają dachu nad głową.

Za mną stoją wdowy, które do roboty idąc, dzieci swe zostawiają na ulicy.

I wzywam Was dlatego, aby już raz położyć koniec przysłowiowemu niedołęstwu Polonji!

Aby już przestano na nas palcami pokazywać, jako na grupę narodowościową, najgorzej zorganizowaną.

Listy

Szanowny Panie.

W załączeniu zasyłam czek na $10 na ochronkę, lecz bardzo proszę mego nazwiska do gazety nie podawać, bo...

• • •

A. Majkowski $1.00

• • •

Szanowny Panie.

Załączam niniejszem jednego dolara na ochronkę dla dzieci i donoszę, że każdego miesiąca regularnie posyłać będę dolara na utrzymanie tej ochronki, jako mój stały dobrowolny podatek.

Mam nadzieję, że nie jestem pierwszym i wierzę, że nie będę ostatnim.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku, a także szczere, staropolskie Szczęść Boże.

Marjan Kozłowski.

W to mi graj!

Takich listów więcej.

To są echa, których się spodziewałem.

Tylko tak odpowiedzieć może człowiek, który słuchał i słyszał o co prosiłem, dla kogo prosiłem i t.d.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam członków Towarzystwa Wzaj. Pomocy „Narajów", że posiedzenie tego Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 28 lutego, br., o godzinie 8 wieczór, w sali posiedzeń Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place. (E. 8 St.). w New Yorku.

Ponieważ jest dużo spraw do załatwienia, więc upraszam Szan. członków o stanowcze przybycie na powyżej wspomniane posiedzenie.

Z szacunkiem
Zarząd.

Szymon Guggenheim były senator stanu New York ofiarował 3 miljony dolarów na cele oświatowe

UZNANIE DLA REDAKCJI „NOWEGO ŚWIATA"

The International Typographical Union, centralne biuro w Indianopolis, Ind., podziękowało nam za zamieszczenie artykułu i reprodukcji Domu Drukarzy.

Drukarze polscy zorganizowali się w związek zawodowy (unja) i przystąpili do tej organizacji aby wspólnie z drukarzami amerykańskimi dbać o lepsze warunki pracy jakoteż o wydajniejszą opiekę nad kolegami w razie choroby.

TEATR I MUZYKA

WSZYSCY IDĄ ZOBACZYĆ UŁANÓW.

Jak się dało zauważyć, Polonja nowojorska i okoliczna wybiera się tłumnie **w niedzielę, dnia 1-go marca,** b.r. na przedstawienie Teatru Polskiego, które się odbędzie w Washington Irving High School (E. 16 ulica), z poniżej wymienionych powodów, a mianowicie:

Chęć ujrzenia tych, co wlaczyli o Wolność i Niepodległość Ojczyzny pod sztandarem ks. Józefa Poniatowskiego.

Chęć usłyszenia piosenek wojskowych i zdrowych dowcipów żołnierzy i oficerów.

Możność napawania się ognistym mazurem tańczonym przez ułanów i ich nadobne damy serca, a wreszcie chęć przypomnienia sobie tych czasów, kiedy panowała wszędzie serdeczna gościnność i miłość bliźniego.

Frekwencja, jaką się niewątpliwie cieszyć będzie niedzielny spektakl, przypisać należy także i zespołowi artystycznemu na czele którego są:— panie: T. Wandyczowa; E. Pirand; Markowska; Zdanowa; S. Lubicz; Orska i Leska, oraz panowie: Wł. Ochrymowicz; J. Ptakowski; R. Żubr; M. Gruz; Sikora; C. Czaja; Jurkiewicz; Ptaszyński; Przybylski i inni.

Artyści ci, już z wielu występów, zdołali zdobyć sobie uznanie publiczności i prasy, doskonałą grą głosami bez zarzutu i innymi przymiotami niezbędnymi każdemu szermierzowi sztuki dramatycznej.

Na zakończenie nadmienić wypada, że początek przedstawienia naznaczono na godzinę 8 wieczór punktualnie.

Z TEATRU I SZTUKI.

Prześliczne operetki Offenbacha „Piękna Helena", „Orfeusz w Piekle" i „Opowieści Hoffmana" natchnęły autorów niemieckich i węgierskich Farago, Nadora, Kleina i Bretschneidera do napisania operetki pod tytułem „Love Song" — Pieśń Miłosna, — wystawionej obecnie z olbrzymim powodzeniem w Century Theatre.

W dziedzinie lekkiej muzyki tanecznej Offenbach posiada mało współzawodników, niezwykłą ucztę artystyczną więc sprawili nam panowie Shubert wystawieniem operetki, melodje której składają się wyłącznie z najpiękniejszych aryj jego.

Treść „Pieśni Miłosnej" posiada za tło pełne poezji życie Offenbacha.— Przyjeżdża on do gór Pirenejskich dla ratowania zdrowia i znajduje tam natchnienie do kompozycji swych w postaci nadobnej Herminy, w której się zakochuje, lecz płochliwość młodzieńcza każe mu zapomnieć o niej i uczucia swe oddaje arystokratycznej Eugenji hr. Montijo. Życie niemiłosiernie się za to na Offenbachu mści i po kilku latach, zniszczony chorobą, osamotniony, siedzi w swej izdebce, gdy niespodziewanie przestępuje próg Hermina u ramienia małżonka swego. Bolesnym jest to dla niego widok, lecz po chwili przychodzą członkowie orkiestry i opery miejscowej, przygotowujący do wystawienia Offenbacha „Opowieści Hoffmana" i cieszy go, że mu pozwolonem zostaje dyrygowanie niemi w mieszkaniu jego. Podczas wykonania „Barkaroli" marzy o Eugenji w śnie na jawie słyszy głos jej w „Pieśni Miłosnej" skomponowanej przez niego w Pirenejach pod natchnieniem miłości ku niej.

Wystawa „Pieśni Miłosnej" przynosi zaszczyt reżyserji i chętnie przyznajemy, że tak gustownych dekoracyj odawna już na scenie amerykańskiej nie widzieliśmy. Gra artystów, szczególnie Allana Prior i Eweliny Herbert w rolach Offenbacha i Herminy, odznacza się trafnością i głębokiem zrozumieniem. Głosy ich pięknie brzmią w olbrzymiej sali teatru Century, mającej wyjątkową akustykę, reszta zaś obsady fortunnie przystosowuje się do niezwykłej całości. Chóry zarówno żeńskie, jakoteż męskie zasługują na uznanie. Wystawieniem „Pieśni Miłosnej" reżyserja teatru Century dała nam dowód niezbity, iż sztukę poważnie traktuje. Pełna sala i sute oklaski służyły dowodem wdzięczności publiczności.

Edward Nowiński.

EARL CARROLL THEATRE, 50 ulica & 7 Ave. — Przedstawienia po poł. we Czwartki i Soboty o 2:30., wiecz. o 8:30
DESIRE under the ELMS
Sztuka Eugene O'Neil

Odezwa Ligi Kobiet w New

Niniejszem podajemy do wiadomości, że na mocy uchwały powziętej na posiedzeniu Ligi Kobiet dnia 17-go lutego postanowiliśmy werbować CZŁONKINIE POPIERAJĄCE, ażeby umożliwić szybszy rozwój naszej organizacji i wydajniejszą pracę.

Wobec tego, iż nasze dochody nie są regularne, a lista wydatków regularnych z każdym dniem się zwiększa, tembardziej, iż OBECNIE WSPÓLNIE Z "WŁÓCZĘGĄ" NOSIMY SIĘ Z ZAMIAREM OTWORZENIA PRZYTUŁKU DZIENNEGO DLA SIEROT, MAMY TEŻ KILKA RODZIN, KTÓRE STALE I REGULARNIE OTRZYMUJĄ OD NAS POMOC FINANSOWĄ JAKOTEŻ LICZNE WYPADKI POMOCY DORAŹNEJ.

Jako CZYNNE członkinie Ligi Kobiet, bierzemy na siebie żmudny obowiązek odwiedzania chorych, jakoteż zaglądania do tych rodzin, które są na naszej liście, będziemy również obarczone pracą w przytułku jakoteż w polskiej "dispensary", którą równocześnie z przytułkiem mamy zamiar prowadzić.

Wiemy, że mamy setki zwolenniczek, setki kobiet polskich, któreby chętnie wstąpiły do LIGI KOBIET, ale z powodu braku czasu nie mogą na siebie przyjąć obowiązku, pracy czynnej.

Tym siostrom dajemy możność wstępowania w nasze szeregi w charakterze członkiń popierających z obowiązkiem płacenia podatku miesięcznego w sumie jednego dolara, jakoteż z obowiązkiem przyjścia dwa razy w roku na zebrania, celem wysłuchania sprawozdań. .. ..

Mamy nadzieję, że znajdziemy najmniej dwieście członkiń popierających, które regularnie nadsyłać będą swój podatek miesięczny po dolarze. W ten sposób nasza praca stanie na gruncie o wiele zdrowszym i będziemy w stanie podołać zadaniu, wiedząc z góry na jakie możemy liczyć dochody.

Do Ciebie siostro zwracamy się dzisiaj!

Wytnij i poślij do nas dzisiaj załączony kupon.

LIGA KOBIET
Polish National Hall
19-23 St. Mark's Pl., N. Y. C.

KUPON

DO LIGI KOBIET, ODDZIAŁ II W NEW YORKU

W odpowiedzi na odezwę zamieszczoną w Nowym Świecie zgłaszam się jako CZŁONKINI POPIERAJĄCA Ligi Kobiet Oddział II w New Yorku i obowiązuję się do regularnego podatku $1.00 miesięcznie na cele dobroczynne Ligi Kobiet.

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Greenpoint Dep't Store

783-791 MANHATTAN AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

Nadzwyczajna Okazja!

Sprzedaż

Tylko na krótki czas

PIANOLI

DARMO
LAMPA STOJĄCA
PIĘKNE LUSTRO
SZAFKA NA ROLKI
25 ROLEK
ŁAWECZKA

$289

Sami podajcie raty spłat

Nasz sklep da Wam największy rabat na starym fonografie, fortepjanie lub innym instrumencie, który przyjmiemy jako wpłatę na nowy instrument

PAMIĘTAJCIE, że nigdzie indziej nie możecie nabyć tej pięknej Pianoli wraz z bezpłatnymi dodatkami, za mniej niż połowę ceny.

W IMIĘ PRAWDY

„Kurjer Narodowy" w numerze z 10 stycznia zamieścił artykuł zarzucający całą moc niedorzeczności dotyczących mego urzędowania w gnieździe 7-em, na który odpowiedziałem poniżej podanym sprostowaniem i które osobiście wręczyłem kierownikowi opinji publicznej „Kurjera Narodowego" p. Rosnerowi, nie został do dziś opublikowany, przeto zwracam się do Szanownej Redakcji „Nowego Świata" o umieszczenie następującego sprostowania, które jest kopją podanego „Kurjerowi Narodowemu".

W rubryce Na Krawędzi Dnia z dnia 10 lutego ukazał się artykuł zarzucający mnie całą moc sfabrykowanych i fałszywych wiadomości dotyczących mego urzędowania w gnieździe 7-em.

Z uwagi na to, że wiadomości były fikcyjne i podane przez osobnika złej woli na podstawie fałszu i obłudy, proszę o umieszczenie następującego sprostowania.

Na zarzut jakobym ja usuwał z gniazda sobie niesympatycznych i zrażał członków, zmuszając tym do rezygnacji druhów: Gawrońskiego, Fiszera, Chmurzyńskiego i Rachwała podaje następujące fakta.

Druh Rachwał, nie tylko, że nie rezygnował lecz gdy ja złożyłem rezygnacje 3 lutego zgodził się przyjąć stanowisko sekretarza w gnieździe z warunkiem, że ja cofnę swoją rezygnację.

Pan Chmurzyński, nie był członkiem gniazda podczas mego urzędowania i w listach członków z ostatnich ośmiu lat jego nazwiska nie znalazłem.

Druh Fisher po sześciu latach nieobecności w gnieździe wziął czynny udział w życiu gniazda w roku 1924 a w dzień mej rezygnacji przyjął obowiązki członka komisji technicznej.

Zarzut, że na uroczystości poświęcenia sztandarów placówki weteranów nie byłem obecny, chcąc tym zademonstrować, że ja rządzę gniazdem i weteranów nie popieram, prostuje następującemi faktami:

Wniosek dany w styczniu by gniazdo wystąpiło incorpore ze sztandarami poparłem gorliwie swojem przemówieniem. Wniosek by z kasy gniazda wyasygnować potrzebną sumę na zakupno złotego gwoździa do sztandaru weteranów, spotkał się również z mojem poparciem.

Powodem nieobecności mojej na wzmiankowanej uroczystości było posiedzenie plenarne okręgu I. Zw. Sok. Pol., gdzie jako prezes gniazda i członek wydziału okręgu I. obecność moja była niezbędną i zastąpić mnie nikomu nie przysługuje prawo.

Gniazdo natomiast występując miało w zastępstwie mnie wice-prezesa i wice-prezeskę, których podobne zastępstwa są obowiązkiem.

Do powyższych dodać muszę, że zwolniłem naczelnika gniazda z obowiązku udziału w zebraniu plenarnem by mógł uczęstniczyć w uroczystości weteranów i równocześnie powiadomił gniazdo, że ja obecnym być nie mogę.

Na zarzut jakobym ja zwalczał kandydature na sekretarza w gnieździe p. L. Kosteckiego, który obecnie pełni obowiązki sekretarza placówki weteranów i że pouczałem członków gniazda, by nie pozwolili Halerczykom pełnić urzędów w gnieździe, bo to wstyd, odpowiem:

Podobny zarzut mógł wyjść z ust członka, który się wyzbył wszelkich szlachetniejszych uczuć i instynktów ludzkich i swoim jadem czy bezdenną głupotą stara się szerzyć niezgodę.

(Ciąg dalszy na str. 3ej.)

Do Zarządów Szkół Ludowych w obwodzie Generalnego Konsulatu w New Yorku

Rada Oświatowa Złączonych Polskich Tow. w New Yorku prosi wszystkie zarządy szkół względnie kierowników, czy też prezesów o nadesłanie swych adresów na ręce niżej podpisanego sekretarza najpóźniej do dnia 24-go lutego, b. r. Zawiadamiamy Was, że Rada Oświatowa, mając na celu uruchomienie i udoskonalenie szkółek polskich — zwołuje na dzień 8 marca, o godz. 3ej do Domu Narodowego zebranie reprezentantów wszystkich okolicznych szkół ludowych w celu wspolnego omówienia sprawy szkolnej, t. j. programu, książek, sił nauczycielskich itp. Ze względu na krótki czas — proszę o podanie adresów jak najrychlej. Mając Wasze adresy, zawiadomimy Was bezwłocznie listownie o programie wspólnego zebrania.

Z szacunkiem.
332 E. 73 St., New York City.
Stanisław Rozen, sekr.

Zawiadomienie

Posiedzenie Rady Partyjnej Zw. Soc. Pol. odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go marca, w Domu Narodowym w New Yorku, o godzinie 10-ej przed południem.

W Kościele Polskim Katolickim Św. Marka na 10 ulicy, Nabożeństwa w czasie postu odprawiać się będą w następującym porządku:

W każdą niedzielę, o godzinie 9 rano Msza Św.; o godzinie 11 suma z kazaniem; a o godzinie 3:30 popołudniu Gorzkie Żale.

ASPIRYNA

Wystrzegajcie się imitacji

BAYER
Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy „Bayer" na paczce lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu, przepisywanego przez lekarzy przez przeszło dwadzieścia trzy lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

Zaziębienie — Ból głowy
Ból zębów — Lumbago
Ból uszu — Reumatyzm
Neuralgję — Bóle wewnętrzne

Przyjmujcie tylko „Bayer'a Tabletki Aspiryny". Każda cała paczka zawiera właściwe wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Klub Polsko - Esperancki.

Zawiadamia się, że następny kurs języka międzynarodowego Esperanto odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go marca br., o godzinie 2 po południu w Klubie pnr. 573 Jersey Ave.

Na kurs uprzejmie zaprasza Klub Polsko - Esperancki tych, którzy pragną się zapoznać z językiem Esperanckim.

Jednocześnie zaznaczamy, iż dla dzieci również są udzielane lekcje języka Esperanto.

Dla dzieci od godziny 2 do 3, dla członków od 3 do 4 po południu.

Klub Polsko-Esperancki.

W Jersey City zawiązał się komitet w celu uroczystego przyjęcia Orkiestry Namysłowskiego, która wystąpi tu na koncercie w Dickinson High School, w czwartek, dnia 5-go marca, b. r.

NEWARK

SZKOŁA O NATURALIZACJI

W każdy czwartek wieczorem w P. K. Oświatowym odbywają się wykłady o naturalizacji i wypisy o pierwsze i drugie papiery obywatelskie.

Aplikanci są mile widziani.

R. A. Borkowski.

KLUB ŻYCIA

dla swoich Józefów urządza bal i imieniny na 19-go marca, w Polskim Klubie Ośw. Kto jest Józefem, niech na ten bal przychodzi.

R. A. Borkowski.

SZKOŁA DLA DZIECI

W P. K. Ośw. w Newarku jest zorganizowana Szkoła języka polskiego. Szkoła jest prowadzona systematycznie w tym sezonie, a dzieci pobierają lekcje w każdą sobotę po południu i w niedzielę rano.

Za Komisję Oświaty
R. A. Borkowski.

POPULARNY ODCZYT.

Trzynasty z rzędu w tym roku odczyt odbędzie się we wtorek, dnia 3-go marca w Polskim Klubie Ośw.

Referat wypowie ob. Edward A. Stowik z New Yorku, na temat: — „Stanowisko kobiety". Temat będzie interesujący dla wszystkich, a przeważnie dla kobiet, które powinny przyjść i dowiedzieć się rzeczy starych, ale ciekawych.

Za komisję Ośw.
R. A. Borkowski.

HARRISON, N. J.

Zawiadamiam reprezentantów Towarzystw miejscowych, biorących udział w Komitecie budowy Domu Narodowego, aby raczyli przybyć na posiedzenie, które się odbędzie w nie dzielę dnia 1-go marca b.r., o godz. 4 po południu, w sali Sokoła, 215 Cleveland Ave.

Jest wiele spraw do załatwienia, między innemi załatwienie formalności inkorporacyjnej i wybór nowego zarządu. Wszyscy proszeni o punktualne przybycie.

Za Komitet
J. Marchewka.

PASSAIC

Komitet Polskiej Szkoły Ludowej im. A. Mickiewicza.

Podaje do wiadomości wszystkim członkom powyższej szkoły, iż posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go marca b.r., o godzinie 7:30 wieczorem, w Domu Ludowym, przy Monroe ulicy.

Sprawy bardzo ważne do załatwienia, a więc upraszam wszystkich członków, którzy należą do tegoż Komitetu o przybycie na posiedzenie.

S. Chudzik, sekr.

Polonja nasza, a szczególnie robociarze, będą mieli sposobność usłyszeć dobrych mówców w języku polskim i angielskim i dobrego deklamatora, znanego polonji Passaickiej, tow. Łukomskiego w sobotę, dnia 28 lutego, na hali Maciąga, nr. 40 — 3 ulica, Passaic, N.J., o godzinie 7-ej wieczór. — Wstęp wolny.

Uwaga: — Temat mówców na czasie, a najwięcej ze spraw lokalnych, jakie tu panują a nieciepłą zwłoki.

Połóżmy kres złemu, idąc wszyscy zwartą masą na powyższe zgromadzenie, a tam się dowiemy, co i jak mamy robić na przyszłość, bo nie kto inny, ale Oddział Ossowskiego Z. S. P. staje w obronie wyzyskiwanego robotnika, dlatego też zapraszamy całą polonję postępową do wspólnej pracy.

Komitet wiecu.

Czy kto o tem pomyślał w naszym Passaicu?

Przez cały czas karnawałowy czytaliśmy tylko w gazetach, że bal tego lub owego zrzeszenia odbędzie się, że już się uprzykrzyło.

U nas w Passaic za klika dni wierni parafjanie będą śpiewać. Rozmyślajmy dziś!! A ja dodam: Co będziemy jutro gryść?" — jeżeli tak dalej pójdzie, bo któż pomyśli o doli robotnika, jeżeli on sam za siebie nie pomyśli. Rozpatrzyć tylko obrazki doli robotniczej w fabrykach tutejszych, to zaiste smutne. Doprawdy trzeba coś robić. A więc, kto zrobi tamę całemu wstecznictwu?

Przeto nie traćmy nadziei, jest jeszcze u nas w Passaic Oddział Socjalistyczny, co się tymi wszystkimi bolączkami zajmie, tylko musimy temu oddziałowi wszyscy robotnicy i cała rzesza postępowa dopomóc. A jak? Prosto do Maciąga, pn. 40 Third St., Passaic, N. J., na salę i całą masą w dzień 28-go lutego, t. j. w sobotę, o godzinie 7-ej wieczór. Tam mówcy polscy i angielscy będą dobrze gremocić to całe wstecznictwo.

Wstęp wolny.

A więc zapraszamy wszystkich robotników z Passaic i okolicy na powyższą misję socjalistyczną.

Za Komitet Oddziału Z. S. P.
w Passaic, N. J.:
P. KOPALA.

Extra! Nowość poraz pierwszy w Passaic, N. J.

Teatr Polonja z Jersey City, N. J. odegra "Człowiek o dwuch głowach" albo "Szewc i obywatel ziemski", komedję z życia mieszczańskiego w dwuch aktach przez M. Bałuckiego.

Pan St. Purwin aktor, przybyły z Polski w głównej komicznej roli, pani J. Broniewicz aktorka scen europejskich i amerykańskich w roli Anieli. Reszta obsady ról przez aktorów doborowych.

Ponad programowo występ "Antka i Mańki" z Powiśla oraz występ p. J. Celmera w roli "Karzełka". "Karzełek" był grany z powodzeniem w teatrach warszawskich.

Sztuka "Adam i Ewa", wodewile, śpiewy i kuplety.

Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go marca b. r., o godzinie 7-ej wieczorem. Kto chce naprawdę wesoło spędzić czas niech spieszy do Polish Peoples' Home, 1-3 Monroe Street, Passaic, N. J.

Bilety wcześniej już nabyć można w Domu Polskim.

Były ambasador rumuński do Stanów Zjednoczonych książę Bibesco wraca z powrotem na swe stanowisko ambasadora Rumunji do Washingtonu.

WIECZÓR
OPERETKI POLSKIEJ
W NIEDZIELĘ 1-go MARCA
o godz. 8-ej wieczorem
W SALI PARAFJALNEJ
ŚW. STANISŁAWA
przy Livington St.
w Newark, N. J.
Występują artyści z Polski:
Pani Marja Marjewska
P. Teodora Wiśniewska
P. Adam Miłosza
i P. Napoleon Szczawiński
Repertuar niezwykle bogaty — Rewja najnowszych operetek. Coś niezwykłego w Ameryce

PASSAIC

KONCERT NAMYSŁOWSKIEGO
odbędzie się 6-GO MARCA
w High School Auditorium

TEATR POLONJA Z JERSEY CITY, N. J.
odegra dwie sztuki
CZŁOWIEK O DWÓCH GŁOWACH
ALBO SZEWC I OBYWATEL ZIEMSKI
oraz
ADAM I EWA w raju
W NIEDZIELĘ, 1-GO MARCA, o godz. 7-ej wieczorem
POLISH PEOPLES' HOME, 1-3 Monroe St., Passaic, N. J.
Bilety wcześniej do nabycia u W. Marut, 30 Wall St., Szewczyk i Suszyk, 104 Passaic St., Z. Maciejewski, 39—3 St.

WŁADYSŁAW MAKSYMIAK
bezkonkurencyjny polski siłacz światowej sławy zapaśnik i pięściarz
„KRÓL CIĘŻARÓW I ŻELAZA"
który objechał wszystkie kraje świata, a obecnie z wielkiem powodzeniem występuje w Ameryce. — Wystąpi pierwszy raz w
BAYONNE, N. J.
W SOBOTĘ, DNIA 28-GO LUTEGO, o 8-ej wieczorem
W AUDITORIUM Y. M. C. A., przy Ave. „E" i 22 ulicy

W NIEDZIELĘ, DNIA 1-GO MARCA
w Elizabeth, N. J. w „Sokolni"
153—3 ulicy i So. Park
gdzie popisywać się będzie nadludzką swą siłą w niewidzianych dotychczas produkcjach atletycznych. — Przyjdźcie zobaczyć swego rodaka — który niedawno przybył z Polski najsilniejszego człowieka na świecie.

NAMYSŁOWCZYCY
LAUREL GARDEN
457 Springfield Ave., w NEWARKU
8-go marca, 1925
o 8:15 wieczór

Ze Zjazdu Stow. Mech. Pol. w Toledo

(Ciąg dalszy.)

P. Bisek z Chicago, ponieważ adwokat opozycji jest na sali i są żądania, aby przemawiał, zapytuje się, na jakiej podstawie ma on przemawiać i kto ma go płacić? Reprezentanci komitetu z Cleveland, którzy oprócz adwokata, porobili inne wydatki i wystawili na to rachunek, mówią, że Dyrekcja zobowiązała się rachunek ten pokryć, czemu jednak p. Kosicki zaprzecza.

Inż. Żuliński z New Yorku odczytuje odpowiedni ustęp umowy, który mówi, że o ile dojdzie do porozumienia, to rachunek zostanie przez Dyrekcję pokryty i na tej podstawie podpisano umowę i zwołano obecny Zjazd. Umowa ta podpisaną została ze strony Dyrekcji przez pp. Kosickiego i Ostrowskiego, a ze strony opozycji przez pp. Żulińskiego, Karasiewicza i innych.

P. Kosicki mówi, że, ponieważ nie cofnięto sprzeciwu w sądzie, więc on jest przeciwny płaceniu tegoż rachunku.

P. Olszewski mówi, że o ile na obecnym Zjeździe przyjdzie do porozumienia, to rachunki te należy zapłacić; postawił on wniosek w tym duchu.

Del.: Grodzki, Żuliński, Zarzycki z Newarku i Lis mówią, że jeżeli opozycja ma płacić adwokata ze swej kieszeni, to i adwokat pp. dyrektorów powinien być płacony z ich prywatnych kieszeni, a nie z kasy Stow., a wtenczas nie będzie pretensji.

P. Włodarczyk z Detroit wypowiada się, że o ile Dyrekcja ma dobrą wolę, to opozycja tego o sobie nie może powiedzieć.

P. Fronczak z Detroit mówi za wnioskiem p. Olszewskiego.

P. Przendzikowski z Cleveland prostuje wywody p. Włodarczyka i mówi, że o ile Dyrekcja miała złą wolę, o tyle opozycja działała w dobrej wierze i jedynie w interesie ogółu akcjonarjuszy.

Za wnioskiem p. Olszewskiego przemawiali następnie pp.: Gutowski z Detroit, Zwoliński z Cleveland, Anielewski z Cleveland, Synowiec z Chicago, a przeciw wnioskowi: pp.: Kulawski z Detroit, Ostrowski z Toledo, Wieczorek, Bisek i Książczak z Chicago, ten ostatni używał takich wyrażeń, że przewodniczący zwracał mu na to uwagę.

P. Popławski z New Yorku mówi, że rachunek adwokata opozycji wygląda za zbyt wygórowany i zapytuje się, czy ktoś się starał zmniejszyć takowy. Odpowiadają z Zarządu, że o ile Zarząd będzie płacił, to będzie się przedtem targował i żądał zniżenia.

P. Kulawski zapytuje, czyby przedtem, nim się będzie mówić o nowej reorganizacji zapytać się Zarządu, ile dotychczas wydano pieniędzy na Mechanics Association.

P. Wojsowski z Detroit odpowiada, że oprócz zaległych podatków w stanie Ohio, wydano dotychczas około $16,000 na nową korporację, druk akcyj, rozjazdy, adwokatów i „receivera".

P. Grabowski z Trenton wyjaśnia, że głównym powodem niezgody i niezadowolenia były postanowienia nadzwyczajnego Zjazdu i nowej Dyrekcji, że o ile ktoś w terminie nie dopłaci do akcji $10, to zostanie wydziedziczonym; mówi, że można tę sprawę z korzyścią dla organizacji inaczej załatwić.

P. Misiewicz z Hartford mówi, że dzisiejsze niezadowolenie w organizacji, jakoteż i na obecnym zjeździe jest konsekwencją działalności grupy pseudo-inteligentów, która bez pytania i wbrew zapatrywaniom delegatów z dalszych okolic, którzy, aczkolwiek zawsze są liczebnie w mniejszości, to jednak reprezentują olbrzymią większość członków przez proxy, forsuje na wszystkich zjazdach swe projekty, a później się dziwią i narzekają, że ludzie są im przeciwni i niezadowoleni.— Mówi on, że pp. dyrektorom i ich zwolennikom rozchodzi się jedynie o swe osobiste ambicje i porachunki, a nie o dobro organizacji.

P. Lebioda z Detroit mówi, że pomimo oświadczenia adwokata Zarządu, Dyrekcja miała prawo przeprowadzić reorganizację.

P. Sawicki z Lowell — ponieważ nie zanosi się na zjeździe tym na doprowadzenie do zgody, proponuje zlikwidowanie korporacji w Ameryce i przeniesienie wszystkiego do Polski.

P. Surman z Bostonu mówi o postępowaniu obecnych liderów Stow. w Ameryce, którzy, jego zdaniem, są powodem obecnych zatargów i nieporozumień.

P. Anielewski nawołuje do zgody i porozumienia i mówi, że nie dawanie głosu delegatom z opozycji, sprawy nie załatwi.

P. Olszewski z Chicago stawia poprawkę do wniosku p. Anielewskiego, aby komisja, która ma być wybraną z 5 członków, składała się z 2 reprezentantów opozycji, 2 reprezentantów Dyrekcji i jednego superarbitra, komisja ta ma rozpatrzyć całą sprawę reorganizacji bez udziału adwokatów i przedstawić projekt izbie do zatwierdzenia. Wniosek przeszedł z poprawką większością głosów. P. Przendzikowski z Cleveland prosił, aby zapisano w protokule, że on jest przeciwny.

Do komisji tej opozycja wybrała inż. Grodzkiego z Harrison i Surmana z Bostonu. Dyrekcja wybrała adw. Biska i Olszewskiego z Chicago; p. Grabowski przyjęty został za obopólną zgodą, jako superarbiter.

O godz. 10ej wieczorem odroczono sesję na jedną godzinę.

SESJA III.

W sobotę wieczorem o godz. 11ej przewodniczący otworzył zebranie, powołując sekr. Tarkę do odczytania protokułu z pierwszej i drugiej sesji.

P. Żuliński z New Yorku wnosi poprawkę, aby zanotować, że jednem z jego żądań było, aby o ważniejszych sprawach w organizacji decydowało referendum. Protokuły te z poprawką przyjęto.

Uchwalono wniosek, aby do projektu komisji porozumiewawczej nie zabierał nikt głosu więcej jak 2 razy i po 5 minut za wyjątkiem referentów komisji, aby sprawę załatwić przed północą.

P. Popławski z New Yorku mówi, że od porozumienia, jakie tu ma nastąpić zależną będzie dalsza harmonijna praca w Stow., a ponieważ pozostało tylko pół godziny do północy, radzi, aby nad projektem dobrze się zastanowić i takowy rozpatrzyć przed przyjęciem, bo to, czy zostanie przyjęty przed północą lub po północy, nie będzie robić żadnej różnicy, gdyż ostatecznie powodzenie jakiegokolwiek planu zależeć będzie od dobrej woli i harmonijnej pracy wszystkich delegatów i członków.

P. Jabłoński z Toledo zapytuje się, ile dotychczas wymienionego akcyj i ile zebrano pieniędzy z dziesięciodolarówek.

P. Kosicki odpowiada, że wymieniono około 1,000 akcji i zebrano przeszło 10,000 dol. z dopłat do akcyj.

P. Zieliński z Jersey City zapytuje się, czy nie byłoby praktycznie ogłaszać w prasie, kto i ile akcyj wymienił?

P. Włodarczyk z Detroit odpowiada, że jest to niepotrzebne i on jest temu przeciwny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W IMIĘ PRAWDY

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej.)

Pan Kostecki, choć należał przed wojną do dziatwy sokolej, nie przysługuje mu prawo, po 7-letniej nieobecności, wstępu do gniazda bez formalności przyjęcia tembardziej pełnić urzędu w wydziale, na co wymagane jest przez konstytucję sześcio miesięczne należenie do Zw. Sok. Pol.

P. L. Kostecki na owym posiedzeniu został przedstawiony jako kandydat na członka z prawem przyjęcia za miesiąc.

To były podstawy mojej opozycji przeciw kandydaturze p. Kosteckiego na stanowisko sekretarza, która zresztą była podaną wbrew jego woli i której nie przyjął.

Co do uwag jakobym ja nazwał wstydem dopuszczenie Halerczyków do piastowania urzędów w gnieździe, są one zfabrykowane umysłem zdeprawowanym i zatrutym szerzycielstwem niezgody.

Na zarzut jakobym ja obranym był prezesem na rok 1925 przez swoich zauszników i jakoby mo je urzędowanie było czynnikiem powstrzymującym rozwój w gnieździe, podaję następujące:

Podczas wyborów na rok 1925 otrzymałem około 30 głosów, drugi kandydat 8.

Przyjmując urząd prezesa gniazda na rok 1922 znalazłem w kasie pustki i sto dol. długu.

Dług został spłacony, gniazdo zakupiło za $500.00 akcji Domu Narodowego i w kasie pozostaje paręset dolarów.

Ilość członków w gnieździe wzrosła o sto procent.

Brałem czynny udział w każdej pracy społecznej czy narodowej, wielokrotnie z krzywdą dla siebie, nie jako prywatna jednostka lecz jako reprezentant gniazda 7-go, by tym samym wykazać wartość moralną tegoż.

Baczyłem pilnie by gniazdo szło drogą, po której winno iść sokolstwo, unikając partyjnictwa i stronniczości partyjnej, co niestety nie wszystkim się podobało.

Kończąc, pragnę zaznaczyć, że wynoszenie spraw czysto wewnętrznych gniazda na widownię publiczną uważam za czyn karygodny, tembardziej o ile osobnik posługuje się fałszem; jednakże z uwagi na fakt, że wzmiankowany artykuł był zfabrykowany i przedstawiający mnie w fałszywym świetle, uważam za swój obowiązek podanie powyższych faktów sprostosowania.

P. Nowatka.

25-go lutego 1925 r.

Wszelka muzyka do Was należy na Victroli

— muzyka dzisiejsza jak również muzyka wielkich artystów nazawsze utrwalona w Rekordach „Victor". Możecie lubować się tą muzyką dzisiaj — i każdego dnia w Waszym domu!

Odwiedźcie najbliższego sprzedawcę rekordów Victor, a on dla Was zagra na wszelkiego rodzaju Victrolach, od $25.00 i wyżej — każdy.

Nowe Rekordy Victor'a na Marzec

77860	Szabasówka Polka / Wiejski Mazur — Jan Wanat	10 cali 75c
77825	Za Niemem Het Precz / Jedzie, Jedzie Na Kasztance — Tadeusz Wroński	10 cali 75c

Specjalne Wydania

45483	Mazurek / Ty Czekaj Mnie — Ignacy Dygas	10 cali $1.00
55249	Szumią Jodły Na Gór Szczycie (z Op. „Halka") / Arja z Kurantem (z Op. „Straszny Dwór")	12 cali $1.50

Inne Rekordy Victor'a na Post i Wielkanoc

73206	Wesoły nam dziś dzień nastał / Zwycięzca Śmierci — Lutnia Podwójny Kwartet	10 cali 75c
73680	Wielkanoc — Część 1-sza / Wielkanoc — Część 2-ga — Iris i Stefan Bandrowski	10 cali 75c
77314	Ludu mój Ludu. / Dobra Noc Głowo Święta — Władysław Ochrymowicz	10 cali 75c
77412	Matko Nie Opuszczaj Nas / Dręczy Lud Biedny — Tadeusz Wroński	10 cali 75c

Katalogi bezpłatnie na żądanie.

Czy używacie do grania na rekordach igieł Tungs-tone Stylus? Zapytajcie się sprzedawcę o nie.

Jest tylko jedna Victrola i ta wykonana przez Kompanję Victor — zwracajcie uwagę na markę fabryczną Victor.

Victrola
Victor Talking Machine Company, Camden, N. J.

McKAR
„Nic nie działa jak Analax"

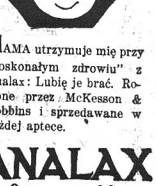

MAMA utrzymuje mię przy „doskonałym zdrowiu" z Analax: Lubię je brać. Robione przez McKesson & Robbins i sprzedawane w każdej aptece.

ANALAX
Owocowy środek przeczyszczający

Skład Muzyczny
We Filadelfji, w którym można nabyć wyżej podane rekordy. — Zamawiajcie rekordy pocztą, należy nadesłać zadatku $1.00, a resztę płaci się przy odbiorze. Paczki wysyłam pocztą — przesyłkę ja opłacam. Piszcie po katalogi gramofonów i rekordów. Mam także na składzie duży wybór rolek do Pianoli, oraz nut do śpiewu: na Fortepjan, Orkiestry i Kapele. Ilustrowany katalog wysyłam za 10c. — Adres:
JÓZEF KRYGIER
3132 Richmond Street, Philadelphia, Pa.

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC. MEMBER A. B. C.

W. BLAŻEWICZ, Managing Editor
F. YOLLES, Sunday Editor
A. S. KORONA, News Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street'a)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

KONKORDAT POLSKI Z WATYKANEM

Czytelnicy „Nowego Świata" wiedzą już z poprzednich wiadomości o podpisaniu w Rzymie konkordatu przez przedstawiciela i pełnomocnika Polski z Watykanem.

Konkordat, czyli umowę polityczną, podpisał w imieniu Rzeczypospolitej, brat premjera Władysława Grabskiego, Stanisław, redaktor „Słowa" lwowskiego, poseł i jeden z wybitnych przywódców Narodowej Demokracji. Zawarcie konkordatu, wywarło w Polsce silne wrażenie. Prasa postępowa i umiarkowana została wiadomością wprost zaskoczona.

P. Stanisław Grabski wyjechał do Rzymu wkrótce po objęciu teki ministra spraw zagranicznych przez p. A. Skrzyńskiego. Wyjazd ten zwrócił uwagę prasy lewicowej, ale nie przywiązywała ona do wycieczki p. Grabskiego wielkiego znaczenia, uważając ją za nieoficjalną, przedsięwziętą raczej w celach wywiadowczych, nikogo nie obowiązujących. Ani przez głowę nikomu nie przeszło, że rząd udzielił p. Grabskiemu szerokich pełnomocnictw, upoważniając go do podpisania konkordatu.

Dnia 15 lutego nagle nadeszła z Rzymu depesza o zawarciu umowy. Papież Pius XI ozdobił z tego powodu p. Grabskiego Szkaplerzem. Watykan z tej okazji urządził pompatyczne przyjęcie w papieskiej sali audjencjonalnej, gdzie reprezentant Rzeczypospolitej uroczyście ucałował papieski pantofel. Umowa z Watykanem, jak wiadomo, musi być zatwierdzona w Sejmie. Sejm może ją odrzucić. Ale, jeżeli odrzuci, jakie stąd wynikną następstwa?

Niewiadomo jeszcze teraz, jaka jest treść umowy. Opinja publiczna znajduje się na rozdrożu, gubiąc się w domysłach. Lecz prasa lewicowa zaznacza, że, czy umowa jest zła, czy dobra dla Polski, Sejm będzie MUSIAŁ ją ratyfikować, ażeby uniknąć poważnych komplikacyj

Nie mając przed sobą warunków konkordatu, wiążącego państwo polskie wobec papieskiej polityki, nie możemy, rzecz prosta, zgóry ich krytykować. Lecz chodzi tutaj narazie o rzecz inną, a mianowicie o metody, jakie rząd polski zastosował w sprawie bardzo ważnej, bodaj, że najważniejszej, której skutki mogą odbić się fatalnie na Polsce. Trzymanie w sekrecie przed opinją publiczną właściwego charakteru misji p. Stanisława Grabskiego, już jest samo przez się karygodne. A gorsze jeszcze jest to, że, według warszawskiego „Kurjera Porannego", całkowitą odpowiedzialność w tym wypadku bierze na siebie minister spraw zagranicznych Skrzyński. Sprawa konkordatu powinna być decydowana wspólnie z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Tymczasem, w Radzie Ministrów obecnie tego ministra niema wcale.

Ten jeden fakt już jest dość poważny, ażeby w niezbyt jasnem świetle postawić akcję konkordatową p. Skrzyńskiego.

Są jednak i inne, zasługujące na uwagę. Oto podpisanie przez p. Grabskiego umowy z Watykanem nastąpiło akurat w momencie, gdy parlament francuski poparł rząd Herriot'a w kwestji wycofania swego ambasadora z Watykanu. I chyba to już nie jest przypadek, że w tym samym dniu, w którym p. St. Grabski podpisywał konkordat, polityka watykańska wypowiedziała ostrą i stanowczą walkę rządowi Francji.

Nie może być najmniejszej wątpliwości, że Francuzi będą skłonni uważać akcję Polski za pewnego rodzaju conajmniej nietakt, boć już, jeżeli konkordat miał być zawarty, można było datę jego podpisania na czas jakiś odłożyć. Być może, że p. Skrzyński, samowolnie i nielegalnie upoważniając p. Grabskiego do reprezentowania w pertraktacjach z Watykanem Rzeczypospolitej Polskiej, opierał się na jakichś przesłankach, które, według jego kalkulacji, były nieuniknione. Nie łagodzi to bynajmniej w żadnym razie metod, które zostały użyte, a które dla każdego rozsądnego obywatela polskiego wydać się muszą niesłychanemi i szkodliwemi bezwzględnie dla powagi państwa polskiego.

Komunikat oficjalny Watykanu zaznaczył w sprawie konkordatu: „**W rzymskich sferach kościelnych panuje miłe zdziwienie, że w tak krótkim czasie osiągnięto porozumienie**".

To „miłe zdziwienie" zrozumiałe jest, biorąc rzecz z punktu widzenia interesów Watykanu.

Musiały być rzetelnie zdumione z wiecznej nierozwagi i głupoty polskiej wytrawne lisy papieskie. wb.

HJALMAR BRANTING

Zmarł jeden z najwybitniejszych mężów w Europie. Hjalmar Branting, trzy razy premjer Szwecji, w ostatnich szczególnie latach wysunął się na czoło nietylko polityki własnego narodu, ale zyskał całkiem słuszne uznanie międzynarodowe i co rzadziej się zdarza wśród wszystkich odłamów politycznych.

Branting był socjalistą. Zajmował oddawna wybitne stanowisko w ruchu socjalistycznym, ale dopiero po wielkiej wojnie zorganizował pierwszy rząd socjalistyczny w Szwecji i z racji znaczenia jakie posiadał wśród europejskich organizacyj robotniczych, zyskał znaczny wpływ w Lidze Narodów. Praca Brantinga w Lidze, postawiła go w rzędzie największych działaczy pokojowych, co dało mu nagrodę Nobla.

Prasa reakcyjna amerykańska w nekrologach o wielkim mężu szwedzkim, podnosi go jako demokratę o wielkiem sercu i potężnym intellekcie.

W ostatnich czasach, Branting bardzo przyjaźnie odnosił się do Polski, dzięki głównie tym polskim socjalistom, których spotykał i znał z zebrań międzynarodowych.

• • •

LEKKOMYŚLNE ANGAŻOWANIE AUTORYTETU POLSKI

Parę pism na Zachodzie podało niedawno sensacyjną wiadomość, o mobilizacji Kaszubów dla zabrania Gdańska. „Monitor Clevelandzki" zaś umieścił na pierwszej stronicy wielkiemi czcionkami tytuł, że „na czele Kaszubów staje Marszałek Piłsudski". Rozważniejsze pisma skarciły ten nierozsądny wybryk, słusznie zaznaczając, że jest on nietylko w najwyższym stopniu głupi, ale szkodliwy dla Polski.

Sejm i rząd w uchwałach i enuncjacjach wyraźnie oświadczyli wobec świata, że dążą do uregulowania stosunków polsko-gdańskich drogą pokojową. Z tego powodu prasa w Polsce dała ostrą odprawę niemieckim pogłoskom o przygotowywaniach ze strony polskiej militarnej ekspedycji przeciw Gdańskowi.

Lecz Niemcy znajdują tu i ówdzie podstawy do zarzucania Polsce tendencji awanturniczych. Propaganda niemiecka, która niewątpliwie wyławia i głupstwa pism polskich w Ameryce, znajduje je i w Polsce.

Wychodzi na Pomorzu organ Wojaków i Oficerów Rezerwy „Strażnica Bałtycka". Związek Wojaków znajduje się pod opieką ministerjum spraw wojskowych, a zadaniem jego jest praca w przygotowywaniu wojskowem młodzieży.

I oto w tem piśmie, zamieszczona została odezwa „wojaków", zakończona w następujący sposób:

„Powstańcy i Wojacy, jest Was na Pomorzu 150 tysięcy. Niech tylko co 8ci pójdzie a zrobimy to z Gdańskiem, co Litwini z Kłajpedą. Jak długo Gdańskiem rządzić będzie senat złożony z hakatystów i Anglicy, tak długo nie będziemy mieć spokoju i wolnego oddechu na świat.

Waszym obowiązkiem Wojacy jest zdobyć i ten skrawek ziemi polskiej, który oczekuje tego niecierpliwie. Zdobądźcie się na ten Czyn".

Odezwa ta nie zawiera żadnej realnej treści, tak samo, jak wiadomość, że Piłsudski poprowadzi Kaszubów na Gdańsk. Ale angażuje ona w nierozsądny sposób władze wojskowe, a przez nie i państwo polskie.

Stąd fabrykowane są w Berlinie alarmujące wieści o zbrojnych przygotowaniach Polski i zamiarach okupacji Gdańska.

• • •

Polska, według danych statystycznych z Warszawy, posiada w danej chwili kredyt 24 razy większy, niż w roku 1923. Bank Polski posiada dzisiaj, po niecałym roku istnienia złota i walut zagranicznych wysokowartościowych około 250 miljonów złotych.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dr. Władysław Koniuszewski:

NA POSTERUNKU

O POMOC PRASIE POLSKIEJ NA WYCHODŹTWIE

Ze wszystkich czynników, podtrzymujących polskość naszego wychodźtwa najlepiej, naj powszechniej i najskuteczniej rolę swoją pełni polska prasa wychodźcza.

Twierdzenie powyższe uważać należy tak dalece za pewnik, że pominę jakiekolwiek tego uzasadnienie, natomiast po raz niewiadomo już który, podniosę sprawę niesienia pomocy polskiej prasie, tak samo jej potrzebnej jak ona potrzebną jest dla polskości w Ameryce.

Z różnorakich metod tej pomocy wybiorę — na razie jedną, w przekonaniu moim najważniejszą a mianowicie zawiązanie ścisłego i stałego kontaktu naszej prasy z Polską przez zasilanie naszych pism wiadomościami z Polski, wiarygodnymi, nie zabarwianemi i bezpośredniemi. Krótko i węzłowato: Prasie polskiej w Ameryce należy się filja polskiej agencji telegraficznej. Zdawało się że już do tego bardzo blisko, gdy to propaganda państwowa znajdowała się pod kontrolą byłego wice-premjera Daszyńskiego, i gdy prasowe biuro rządowe polskie egzystowało w Nowym Yorku. Nie funkcjonowało ono coprawda zbyt sprężyście, a niebawem tendencje szkodliwie oszczędnościowe, spowodowały jego zamknięcie, zamiast przetworzenia go w ogromnie potrzebną i pożądaną filję PATa.

Nie wszystko jeszcze przepadło. Nawet przeciwnie. Warunki obecne domagają się i z drugiej strony ułatwiają wprowadzenie tej propozycji w życie. Jeżeli prasa polska ma coraz wydatniej bronić polskości na wychodźtwie, w warunkach coraz przykrzejszych — to niewątpliwie musi się tej prasie więcej pomagać ze strony Polski aniżeli czyniło się to dotychczas, a było tego tyle co kot napłakał. Finanse państwa polskiego są obecnie tak dobre, że na wydatek wzmiankowany bez uszczerb ku można sobie pozwolić.

Koszt utrzymania filji PATa w New Yorku nie wynosiłby więcej niż, przypuśćmy, $30,000 rocznie a przynajmniej jedna trzecia tej sumy mogłaby wpłynąć z powrotem tytułem opłat pobieranych za obsługę wiadomościową.

Prasie polskiej w Ameryce należy się to już od dawna. Zamożniejsze wydawnictwa mają swoich korespondentów w Polsce, a nawet otrzymują prywatne informacje kablowo-radjowe. Dzieje się to jednak w ramach bardzo skromnych. Pamiętam — reprezentant American Radio Company, z racji uruchomienia transatlantyckiej komunikacji radio - telegraficznej Warszawa—New York zaproponowało stworzyć biuro prasowe dla użytku polskiej prasy w Ameryce.

Z niewiadomych mi bliżej powodów sprawa niestety do skutku nie doszła. Jeżeli przeto korporacja amerykańska usiłowała zrobić „business" na obsłudze wiadomościowej prasy polskiej w Ameryce, to stokroć więcej businessu zrobić by powinien na tem polski interes państwowy przy minimalnej inwestycji. Dobrzeby było gdyby się poszczególne pisma polskie sprawą tą zainteresowały i odpowiednią presję wywarły na Przedstawicielstwo polskie w Ameryce a założenie filji PATa w New Yorku byłoby stokroć rzeczą realniejszą aniżeli czcze gadaniny „kongresowo - wydziałowe" na temat organizacji prasy polskiej. Jeżeliby zaś względy polityczne stały na przeszkodzie założeniu filji PATa, to podobne biuro powinnoby powstać albo przy Poselstwie w Washingtonie albo w Konsulacie generalnym w Nowym Yorku, bo obojętną byłaby jego nazwa, byle prasa polska na wychodźtwie miała zapewnioną zaufania godną i bezstronną, a szybką obsługę wiadomościową z Polski i o Polsce.

Z PRASY I O PRASIE

P. St. Osada, pisze w „Kurjerze Codziennym" uwagi o szkołach parafjalnych polskich w Ameryce.

Zwracamy czytelnikom uwagę, że p. Osada nie jest żadnym wywrotowcem, ani wrogiem kleru i nikt go o „niezależnictwo" posądzać nie może.

Czytamy:

„Tutaj w Nowej Angiji tak samo jak w wielu innych kolonjach, młodzież plecami odwraca się od wszystkiego co polskie.

„W „gawędach" moich wykazywałem jakie niebezpieczeństwo zagraża także naszym, coraz liczniejszym szkołom parafjalnym i już dziś mu simy uważać je raczej za amerykańskie szkoły katolickie, a niżeli za polskie. Liczba godzin w tygodniu, w których się jeszcze niektóre przedmioty w języku polskim wykłada, zmniejsza się z roku na rok z matematyczną ścisłością.

„Dziennik Zjednoczenia", najlepiej pod tym względem informowany, co tydzień prawie, a czasem parę razy w tygodniu notuje, że to tu, to tam w „polskiej" szkole parafjalnej już nawet naukę katechizmu w języku angielskim zaprowadzono, albo, że na własne życzenie parafjan zaprowadzają kazania angielskie w „polskim kościele".

W dalszym ciągu pan Osada tak snuje swoje spostrzeżenia:

„Nie w naszych rękach kształcenie i przyspasabianie przyszłych kierowników i przewodników dla naszych parafji. Nie w naszych rękach kształcenie i wdrażanie do pracy w szkole, naszych sił nauczycielskich.

Nie zmieni zasadniczo położenia nawet ten fakt, gdybyśmy zdobyli dla księży polskiego pochodzenia tytuły kilku djecezjalnych biskupów, będą oni tak samo amerykańskimi biskupami jak wszyscy inni. W djecezji ks. biskupa Rhodego, w Green Bay, w stanie Wisconsin było bodaj więcej wypadków żądania przez ludność parafjalną usuwania języka polskiego z „polskiej" szkoły parafjalnej i polskich kazań z „polskiego" kościoła, aniżeli w którymkolwiek innym zakątku kraju".

Jak już pisaliśmy, kler rzymski powinien zamiast humbugów kongresowych, urządzić własny zjazd i od siebie rozpocząć sanację.

• • •

Marszałek Piłsudski w kasynie garnizonowym w Warszawie wygłosił mowę na zebraniu inauguracyjnem tworzącego się towarzystwa opieki nad rodzinami wojskowych. Między innemi powiedział Piłsudski:

„Kryzys ciężki, który panuje nad bliźnimi podczas wojny, panuje najciężej nad rodzinami wojskowemi, którym znicz domowy gaśnie, rodzina się psuje.

Gdy Panie zebraliście się tutaj, by o rodzinie myśleć, by dla rodziny dotkniętej kryzysem szukać ratunku, myślę nieraz, że przyszły szafarz krwi polskiej będzie szczęśliwszym niż ja, gdym nieraz przemóc nie mógł, gdym nieraz złamać nie mógł naszych urządzeń, tak łatwych dla wszelkich zniewag, a jak trudnych dla pracy nad utrzymaniem rodziny. Panie wtedy swem zrzeszeniem, swą pracą dopomogą przyszłemu szafarzowi do zwycięstwa, dopomogą mu nieść jego historyczną ciężką odpowiedzialność".

• • •

Duchowieństwo poznańskie— czytamy w prasie krajowej — wystąpiło z protestem do rządu przeciw obcięciu kilku świąt, uchwalając rezolucję tej treści:

„Walne Zebranie Związku Kapłanów „Unitas" i Zjazdu Duchowieństwa przyjęło z wielką przykrością wiadomość o zniesieniu świąt katolickich, które dla ludności katolickiej w Polsce od wieków były i są nie tylko dniem religijnych uroczystości, lecz też odpoczynkiem, fizycznym. — A zwłaszcza ubolewa głęboko nad zniesieniem drugich dni świątecznych, które dla rodzin katolickich są źródłem czystej rodzinnej radości i sposobności do zacieśnienia tak dzisiaj rozluźnionych węzłów rodzinnych oraz uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej, połączonej z dawnemi, pełnemi liturgicznego znaczenia ceremonjami. Stwierdza, że rząd pragnąc uzyskać większą liczbę dni pracy w roku, uczynił to kosztem świąt katolickich, a nie tych dni wolnych od pracy, które nie są połączone z katolickiem życiem religijnem".

Z rezolucji tej wynika, że o ile rząd skasował inne święta nie katolickie, jak np. Trzeciego Maja, rocznicę Niepodległości, i t. p., to byłoby wszystko w porządku. Wtedy bogobojni kapłani nie ruszyliby palcem, dla dobra ludu pracującego.

Nie o odpoczynek fizyczny tutaj chodzi, lecz o zmniejszenie dochodów kościelnych, bo święta są wyzyskiwane w tym głównie celu.

Z POLSKI

WYMYŚLAŁ NIEPRAWDOPODOBNE HISTORJE; BYŁ PODEJRZANY O SZPIEGOSTWO; WIĘC ZOSTAŁ MU TYLKO SZNUR

WARSZAWA. — Dnia 3 grudnia r. z. zatrzymano na granicy polsko-sowieckiej, w okolicach Tarnopola, jakiegoś mężczyznę, który przekradał się na naszą stronę. Nieznajomy nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, podawał się zaś za Jana Kiljana, ochotnika W. P. z roku 1920 i ordynansa ś. p. ks. Skorupki. Z zeznań Kiljana wynikało, że był żołnierzem 55 p. p. i dostał się do niewoli bolszewickiej pod Radzyminem. Internowany w obozie koncentracyjnym w Smoleńsku, zbiegł i teraz dopiero po długich tarapatach dostał się nareszcie do swoich.

Opowiadanie „zbiega" wzbudziło pewne podejrzenia. Wobec tego przybysz został zatrzymany aż do sprawdzenia prawdziwości jego zeznania.

Jak się okazało, fantastyczna i na powieściową modłę zakrojona historja Kiljana, była kompletnie zmyślona. W toku zeznań tajemniczy zbieg zmienił ton i treść wynurzeń, twierdząc, że był ordynansem kpt. Czerwińskiego z tegoż 55 p. p., następnie skoro powtórnie udowodniono mu kłamstwo, twierdził, że był ordynansem u kpt. Lewandowskiego z poznańskiej artylerji polowej.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne doszło do ciekawych wyników. Oto okazało się, że tego samego młodzika widziano już dawniej, jak kręcił się w pasie nadgranicznym w Baranowiczach i Grodnie. Pozatem śledztwo wykazało, że przebywał czas jakiś również w Warszawie, we Lwowie, Radomiu itd. Kiljan jest mocno podejrzany o udział w napadzie na Stołbce.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, nieznajomy zmienił znowu zeznania i podał, że pochodzi z okolic Warszawy, a mianowicie z Ząbek i że zna cały szereg wybitnych osób ze stolicy, gdzie również mieszkają jego krewni. Wobec tego Kiljan został przewieziony pod silną eskortą do Warszawy i osadzony w areszcie ekspozytury urzędu śledczego na pow. warszawski. Onegdaj około godz. 2 po poł. dyżurny klucznik w areszcie, posłyszał jakieś podejrzane szmery wychodzące z celi,—gdzie siedział Kiljan.

Wszedłszy do celi ujrzał więźnia wiszącego na drzwiach. Klucznik odciął desperata, który po zastosowaniu środków ratowniczych przewieziony został do szpitala Dz. Jezus. Przy łóżku chorego czuwa policjant.

Polecamy do nabycia
Rzeczypospolitej
POLSKIEJ
25-letnie umarzalne 8% złote bondy zagraniczne
Denominacje
$100 $500 $1000
po 95 z procentem
Płatne po 105 wraz z procentem, dającym od 8½% do 29½% stosownie do czasu wycofania przez losowanie każdego półrocza
Cyrkularz na żądanie
Wm. West & Co.
27 Pine St. New York
Tel. John 6390

Tarcie zawsze pomaga!
Nie liczcie na pomoc tłustych maści, wtedy gdy w rzeczywistości pożądacie liniment!
Zareg. w U. S. PAIN-EXPELLER Pat. Off.
zawsze był pomocnym środkiem. Jest takowy najlepszym i najpewniejszym linimentem, jaki pieniądz kupić jest w stanie. Nie prawdziwy, bez "Kotwicy" —marki handlowej.
F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th St. Brooklyn, N. Y.

FUTRA NA zamówienie SZYJE
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2823

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTOWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

Telefon, Orchard 1531
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 11 do 1 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
330 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Kierować autem po ulicach miasta nauczy Was szybko za $10
WASHINGTON AUTO DRIVING SCHOOL
316 Washington St. Brooklyn, N. Y.
Naprzeciw License Bureau.
Borough Hall Stacja.

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
278 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
3—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Polsko - Amerykańska
SZKOŁA AUTOMOBILOWA
pod kierunkiem znanego inżyniera
R. MANKUSA
Kursy techniczne - praktyczne.
Zostań szoferem i mechanikiem w jednej z najstarszych szkół w Ameryce
Intrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy licencję na szofera i Hackman, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. Kursa w dzień i wieczór. 726 Lexington Ave. near 59th St. Tel.: Plaza 1730 i 7461.

Dr. J. M. Gershberg
48 West 83rd Street
przybył z europejskich klinik, gdzie praktykował przez czternaście lat z prof. Metchikof, w szpitalach w Paryżu, St. Antoine, Cochin, Hotel Dieu, z prof. Cajal, Madrid i w szpitalach General, Institute, Rubio, z prof. Campanini, Roma również we Wiedniu i Berlinie.
GODZINY URZĘDOWE:
od 9 do 11 za porozumieniem.
Telefon, Endicott 4118

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 1 popołudniu.

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Adam Krechowiecki — O TRON — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

— Psi syn!—mruknął Brzoska, ale na twarz zabitego spojrzeć nie śmiał. Zdjął go znowu strach i obrzydzenie wielkie. Porwał się i jak mógł najszybciej uszedł z bojowiska.

Radziwiłł, spostrzegłszy zrana, iż Szczenickiego nie było, uradował się wielce.

— Prześliznął się — myślał — to dobrze.. on mi pomoc da!

Ale radość ta trwała niedługo.

Wnet bowiem posłyszał, jak Łyszczyński wydawał rozkazy, aby ku Warce iść. Słyszał też, jak mówiono, iż pan Czarniecki pogromiwszy w pogoni Szwedów ze szczętem, napowrót ku Warce ściągał.

Zaniepokojony, iżby się w ręce kasztelana kijowskiego nie dostał, zbliżył się do Kazimierza i zagadnął:

— Co waść myślisz uczynić ze mną?

Łyszczyński chmurno spojrzał:

— Czarnieckiemu oddam... — rzekł krótko.

Bogusław za rękę go pochwycił:

— Nie uczynicie tego! — szepnął. — Wszak wiesz waćpan, kto jestem...

— Wiem — odparł Kazimierz — słyszałem, jako Szółkowski księciem was zwał... Mniemam tedy, iż nie wolno mi samemu stosować do was powszechnego teraz prawa...

— A jakież to jest prawo?

— Nie przepuszczać nikomu... Nie brać jeńców, lecz zostawić trupy... Już i tak jeden z waszych dziś w nocy umknąć potrafił...

Radziwiłł przysunął się jeszcze bliżej ku Łyszczyńskiemu i szeptem przerwał:

— Puść mnie waść wolno!...

A na to Kazimierz śmiać się począł:

— Gdybym nawet uczynić to mógł — odparł — nie uczyniłbym... Zabiliście brata Halszki... a ona...

Nie dokończył. Bogusław zaś patrzył teraz na niego przenikliwie. Z tonu mowy i wyrazu zbladłej twarzy dorozumiewać się począł, iż ten który go w mocy swej miał, chciał na nim, podobnie jak Szółkowski, pomstę wziąć i to także za Halszkę. Było w tem niebezpieczeństwo, lecz zarazem błysk nadziei.

Po chwili więc rzekł:

— Jeśli wam idzie o powinność rycerską, tedy słowem wam zaręczę, jako stąd do hetmana litewskiego pójdę i jemu się oddam...

Łyszczyński milczał.

Bogusław ozwał się znowu:

— Wspomniałeś waćpan o Szółkowskim. Dworzanin to był mój, który zbiegł, a do mnie niechęć powziął... za dobro, które mu świadczyłem. Jam go ubić nie chciał... Napadł na mnie — więc broniłem się...

Urwał, a za moment, ociągając się nieco, jakby nieśmiało, zagadnął:

— Żali on mówił wam o przyczynach swej do mnie złości?...

— Nie!

Błysk zadowolenia przemknął po twarzy księcia, który śmielej już zagadnął znowu:

— A Halszka, żali wie, iż brat jej z mojej ręki zginął?...

— Wie... — odparł chmurno Łyszczyński.

— Tedy niech ona rozstrzyga! — zawołał Bogusław. — Musi żal mieć do mnie, ale niech rozstrzyga, czy macie mnie Czarnieckiemu, czy Sapieże wydać...

Kazimierz ramionami dźwignął.

— Na taki sąd — odparł — ja się nie zdaję, bo wiem po czyjej stronie jest Halszka... i domyślam się...

— Źle się waćpan domyślasz! — przerwał Radziwiłł — opiekunem jestem jej, niczem więcej, a teraz jeszcze bardziej do tej opieki obowiązanym... Ja to raczej przypuszczać mogę.. i temu cale przeciwny nie będę. Widzę bowiem, że waćpan słuszny jesteś młodzian, a skoro Halszkę miłujesz...

— Mości książę!... — zawołał Łyszczyński gwałtownie.

Radziwiłł rękę na ramieniu mu położył.

— Nie zapieraj się! — rzekł. — Dostrzegłem to już wczoraj, gdyś ją tu nagle spotkał i potem, gdyś z nią mówił... Czytam to teraz w twoich oczach... Uczyń tedy tak, jak ci rzekłem. Do litewskiego hetmana mnie doprowadź... Słowo rycerskie daję, iż Sapieże się poddam! — A w zamian za to, Halszka będzie twoją!...

Ale Kazimierz głową chwiał.

— Nie zgodzi się! — powtarzał — nie zgodzi się nigdy!

Rozpacz, jaka w tych słowach brzmiała, nie uszła baczności księcia, który nieznacznie uśmiechnął się i dodał z naciskiem:

— Będzie twoją!... Radziwiłła słowu waść wierzyć możesz...

Gotowano się tymczasem do pochodu. Wszyscy już byli na koniach; wozy wyruszały. Na jednym z nich leżała Maruchna i nieprzytomnym wzrokiem wodząc dokoła, jęczała głosem, który do głębi poruszał:

— Stachu!... gdzie Stach mój!

Kazimierz obok Radziwiłła jechał, pogrążony w zadumie. Może lepiej — myślał — uczynić tak, jak tego żądał książę. Przecież on poręczał słowem, iż hetmanowi litewskiemu się podda, a w ten sposób, dobrowolnie powracał pan potężny ku obronie Rzeczypospolitej... W żądaniu jego zresztą nic z pozoru dziwnego nie było; naturalną owszem wydawało się rzeczą, iż Radziwiłł wolał z litewskiem połączyć się wojskiem.

Zjeżdżano ze wzgórza ku Warce. Halszka, siedząc na wozie, obok jęczącej Maruchny, szeroko otwartemi, przerażonemi oczyma patrzyła na Kazimierza. Wzrok ten był niemem a wymownem błaganiem.

Łyszczyński podjechał ku niej.

— Halszko — rzekł — powiedziałem ci wczoraj wszystko... całą duszę moją przed tobą odkryłem... Teraz rozstrzygaj! Książę dał mi słowo rycerskie, że jeśli go teraz Czarnieckiemu nie wydam, a do hetmana Sapiehy doprowadzę...

— Uczyńcie tak! — przerwała Halszka.

— Ale książę — ciągnął Kazimierz — rzekł mi jeszcze: Skoro to sprawisz, oddam ci Halszkę, jako jej opiekun, w małżeństwo...

— A!... — krzyknęła ona, kryjąc twarz w dłonie.

Koń Kazimierza silnie w tym momencie ściągnięty, parskał i wspinał się.

On zaś po chwili mówił z goryczą:

— Jakoż cię ta myśl przeraziła! Takem ci jest nienawistny... ja, com cię w myśli swej umiłował nad wszystko?...

Halszka odjęła dłonie od twarzy. Przejeżdżali mimo pobojowiska; wszędy po drodze walały się trupy, które omijać musiano. Konie rżały i wzbraniały się iść, zdjęte lękiem na widok tych ciał ludzkich, poszarpanych, okropnych, nurzających się w kałużach krwi...

A ona patrzyła na to wzrokiem sztywnym, szklistym, bez wzruszenia. Gorszą śmierć czuła w sobie, w swej duszy. Nagle spojrzała w stronę Bogusława. On patrzył na nią uporczywie. Domyślał się, co jej w tym momencie Łyszczyński mówił i tym wzrokiem domagał się zgody... Podniósł rękę do ust i patrzył ciągle...

Halszka wzdrygnęła się, jakby budząc się ze snu i zwracając zbladłą twarz ku Kazimierzowi:

— Chcecie niedoli? — spytała.

— Pragnę szczęścia twego! — on odparł. — Powiedz słowo... a dla ciebie uczynię wszystko!...

Ogarniał ją namiętnym wzrokiem.

Ona milczała jeszcze moment, a potem, prostując się, jak czyni ten, który po silnej z sobą walce do postanowienia przyszedł:

— Więc — odrzekła z mocą — niech się stanie!... Niech się stanie tak, jak chce on... książę!...

IX.

Chwila triumfu.

Wkrótce potem Paweł Sapieha, hetman i wojewoda wileński przyjmował w obozie swoim pod Lublinem Bogusława Radziwiłła. Była pomiędzy nimi długa i poufna rozmowa. Książę, jakkolwiek zazdrościł Sapieże dostojeństwa, które on po Januszu Radziwille wziął, umiał pokryć tę zawiść i swoje zamiary, a układnością swą tak podszedł hetmana, iż ten rad z pozyskania możnego przeciwnika, zaufał mu zupełnie, a w końcu zezwolił, iżby książę na czele silnego oddziału szlachty podlaskiej, naprzód ku Warszawie szedł, dokąd już ze swej strony podążył był wódz szwedzki Witemberg.

W maju Bogusław był już w Warszawie i zajął radziwiłłowskie dworzysko na Nowem Mieście, gdzie też Maruchna i Halszka znalazły schronienie. Maruchna ciągle w jednakiej pogrążona rozpaczy, miała na ustach jedną tylko skargę i jedno pytanie:

— Stachu! — gdzie Stach mój?

I jak pieszczone dziecko prosiła wszystkich, iżby powrócił. — Rozpływała się we łzach, to znów unosiła gniewem, że nikt jej małżonka szukać i ratować nie myśli. Rozpacz jej była pełna uniesień i jakby dziecinnych kaprysów.

Halszka zaś zawarła się teraz w milczeniu i takiej zadumie, która więcej porusza niż jęki lub łzy, a z ludzkiej istoty czyni napozór jakby posąg bez myśli i czucia.

Od kiedy dowiedziała się, iż brat jej poległ z ręki Bogusława, odsuwała się od niego, jakby z lękiem czy wstrętem. Czuła się winną tej śmierci, znała, bowiem, ona jedna przyczynę, dla której brat jej ścigał Radziwiłła i zginął. Miłość dla księcia nie zgasła w jej sercu, lecz stała się jako brzemię, które na jej duszy wieczyście ciężyć miało.

Obok niej zaś była druga dusza, która również a może więcej jeszcze cierpiała: To Kazimierz.

Nie mogąc się od Halszki oderwać, przybył on wraz z owym oddziałem podlaskiej szlachty do Warszawy i tu wnet dostrzegł, jako książę danych Sapieże przyrzeczeń dotrzymać nie myślał i zdradzieckie plany wciąż knuł. — Przyrzekł, jako będzie Witemberga do poddania się skłaniać, a tymczasem, stosownie do planu z Elektorem ułożonego, wodzowi temu dodawał ducha i z nim naradzał się nad obroną miasta, pod którego murami stanął już na czele licznych hufców Jan Kazimierz, aby stolicę swoją z rąk najeźdników wydrzeć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zawiadomienie

PORT CHESTER, N. Y.

Posiedzenie Komitetu im. J. Piłsudskiego w Port Chester i Greenwich odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go marca o godzinie 2 po południu, w polskiej Szkole, 24 Sound View Dr. Greenwich, Conn.

Obecność wszystkich członków jest pożądana w sprawie bardzo ważnej.

Sekretarz Komitetu.

ANSONIA, CONN.

Do Polonji w Ansonji i okolicy

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś.p. Marji Szczepkowskiej, tym, którzy ofiarowali swe usługi podczas tych smutnych obrządków, jakoteż tym, którzy złożyli kwiaty na trumnie zmarłej, z całego serca dziękuję

K. Szczepkowski, mąż
i Rodzina.

YONKERS

W niedzielę, dnia 1-go marca b. r. w kościele św. Jana, w Yonkers, N. Y. odbędzie się nabożeństwo, o godzinie 11-ej przed południem. Naukę wypowiem na temat "Co daje człowiekowi spowiedź powszechna". Wstęp do kościoła wolny. Mile wszystkich zaprasza.

Ks. W. TRZEPIERCZYŃSKI.

SKOROWIDZ INTERESÓW POLSKICH W NEW YORKU

HURTOWNE SKŁADY

UNITED POLISH COMMERCIAL CO
150 East 7 Street, New York, N.Y.
Pocztówki Wielkanocne i inne. Listy do kraju i Ołtarzyki. Sztuczne kwiaty i liście. Książki powieściowe i do nabożeństwa.
Fabryka Kalendarzy ściennych i Koszykowych dla Polskich „Byznesistów".
Ceny hurtowne najniższe. Natychmiastowa dostawa. Po otrzymaniu adresu wysyłamy agenta z próbkami. Potrzebujemy agentów do zbierania zamówień na kalendarzy.

KRAWCY

S. Gawkowski
Krawiec Męski
Staranny Krój i Wykonanie.
Gwarantowane Zadowolenie.
323 E. 16-th St.
pomiędzy First i Second Avenue's
(Naprzeciw Stuyvesant High School)

Jedyny w New Yorku Polski Sklep Ubrań i Palt Niskie Ceny Was Zadziwią. Przyjmujemy również zamówienia na wszelkie prace w zakres krawiectwa wchodzące.
Pierwszorzędne Wykonanie.
MANHATTAN BRAND TAILORS CO.
125 E. 7th St.
NEW YORK

SKŁADY MUZYCZNE

Na imieniny, urodziny lub jaką inną okazję
Kupcie swemu synkowi lub córce nowe, dobre skrzypce u polskiego fabrykanta. — $5.00 i wyżej.
UNION VIOLIN SHOP
F. Gibaś, właśc.
127 East 7th St.
New York, N. Y.
Pianole — Rolki — Nuty
Przybory Muzyczne.

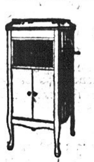
Polonja Nowojorska kupuje
Fonografy
Rolki
Pianole
itp.
— u —
MARUSZEWSKIEGO
335 E. 14 St., New York, N. Y.

RZEŹNICY

Telefon, Dry Dock 2030
P. STASIUK
Wyrobił sobie wielkie imię na East Side w zakresie rzeźnictwa, ponieważ trzyma się reguły:
"Świeże Mięso—Niskie Ceny"
Wyroby jego poznać można po smaku.
118 First Ave., New York
róg Seventh Street

Z BROOKLYNA

Zawiadomienie

W niedzielę, dnia 1-go marca b. r., w kościele św. Krzyża, pn. 161 — 15th St., w South Brooklyn, N. Y., odbędzie się pokutne nabożeństwo, o godzinie 5-ej wieczorem. Ksiądz J. Tomaszkiewicz, były profesor gimnazjalny z Białej i były kapelan II Brygady Legjonów, wypowie naukę. Wszystkich parafjan i sympatyków kościoła św. Krzyża jaknajusilniej zaprasza,

Ks. W. TRZEPIERCZYŃSKI.
(26, 27, 28, 1)

Zawiadomienie

KOLEDZY!

Dnia 1-go marca, w niedzielę, o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się walne zebranie Weteranów Armji Polskiej, w Klubie Obywatelskim, pn. 2808 E. Allegheny Avenue.

Na posiedzeniu tym będzie czytana konstytucja, którą każdy z weteranów winien się zainteresować, więc proszę wszystkich kolegów o jaknajliczniejsze przybycie bez różnicy czy należą do organizacji lub nie.

Cześć!

B. J. ŁUKOMSKI, Sekr.

Zawiadomienie

Gniazdo Sokołów Nr. 22, w South Brooklyn, N. Y., urządza Obchód ku Uczczeniu Tadeusza Kościuszki, na który zaprasza całą polonję zamieszkałą w South Brooklyn i okolicy. Program będzie obfity w mowy i deklamacje patrjotyczne, (mówca z konsulatu), więc każdy kto przybędzie nie pożałuje kilku godzin spędzonych na obchodzie zwłaszcza dla tego, że wstęp wolny dla wszystkich.

Obchód odbędzie się w Domu Narodowym, róg Fifth Ave. i 23rd Street, w sobotę, dnia 28-go lutego, o godzinie 8:30 wieczorem.

Czołem!

S. KWIATKOWSKI, Sekr.

BACZNOŚĆ!

East New York Brooklyn.

W sobotę, dnia 28 lutego, będziemy świadkami siłowych aktów Herkulesa 20 wieku, „Króla żelaza" Józefa Mańko. Najsilniejszy człowiek obecnego wieku zaprasza na ten występ do **Domu Polskiego, 140 Pensylvania Ave. Brooklyn East New York**, wszystkich rodaków jak i obcych.

Józef Mańko "Król Żelaza" daje $50 nagrody

Za co?

Gdzie i kiedy?

Dnia 27-go lutego, w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., w Brooklynie będziemy świadkami niebywałych u nas występów siłowych, HERKULESA Dwudziestego Wieku, którym jest znany już naszej polonji Józef Mańko.

Postawienie sprawy przez managera Mańka o wypłaceniu przy kasie $50 nagrody za powtórzenie tylko dwunastego aktu ze sztuk siłowych pokazywanych przez Mańka, mówi wiele za siebie.

Kto zgłosi się po tę nagrodę?

O tem, że Mańko okazał się prawdziwym HERKULESEM, nie ma dwuch zdań, jak także i to, że akta siłowe wykonywane przez Mańka należą do tak rzadkich, że każdy z naszych miłośników sportu i siły nie powinien opuścić tej jedynej sposobności ujrzenia go, zwłaszcza że jest naszym rodakiem, i jako Polak zawsze występuje.

Mańko, jako były sokół, jest pewnym szerokiego poparcia drużyn sokolich. Występ Mańka w dniu 27-go lutego, w sali Domu Narodowego, w Brooklynie będzie sensacją. Ci, którzy chcą skorzystać z ostatniej sposobności widzenia tych nadzwyczajnych aktów dokonywanych przez naszego HERKULESA Józefa Mańka, powinni szykować się już dzisiaj.

Ponieważ bilety są numerowane, przeto aby uniknąć ścisku jak i nie siedzieć za daleko, można zamawiać u gospodarza Domu Narodowego, po otrzymaniu pieniędzy na godzinę przed otwarciem kasy bilety zostaną gospodarzowi doręczone, według zamówienia.

EKSTRA! EKSTRA!
JUTRO!
w sobotę dnia 28-go lutego
odbędzie się
nadzwyczajny popis siłowy
JÓZEFA MAŃKA
W DOMU POLSKIM
146 Pennsylvania Ave.
East New York

KONCERT TOW. ŚPIEWU „MONIUSZKO"

w Brooklyn Academy of Music

Niniejszem podajemy wiadomość Polonji o wspaniałym koncercie, jednego z największych Chórów Polskich w Ameryce, Tow. Śp. Moniuszko w South Brooklyn, **w sobotę 28 marca 1925 r.**

Towarzystwo to jest dobrze znane ze swej dzielnej pracy na niwie śpiewaczej, nie tylko w Brooklynie, ale i w innych miejscowościach, gdzie brało udział w występach i popisach śpiewaczych.

Koncerty Tow. Śp. Moniuszko zawsze odznaczały się zachętą i wzniosłością pieśni polskiej w największem mieście świata, a więc nic dziwnego, że zważając na ważność i cel, wybrano jedno z najsłynniejszych sal Metropolji, jaką jest Brooklyn Academy of Music, gdzie sławą okryci artyści świata otrzymują laury lub krytyki ludności Ameryki.

Dzielni ci śpiewacy polscy starając się, by program koncertu był jak najwspanialszy dodają do swych sił artystów polskich, dobrze znanych na obu półkulach globu ziemskiego.

Walko.

ASTORIA, L. I.

W niedzielę, 22 lutego, rozstał się z kawalerskim stanem p. K. Fujarczak, właściciel biura realnościowego w Newarku, 120 Jeckson St., wziąwszy sobie za małżonkę pannę Olimpję Maciulewicz z Harrison. Gody weselne odbyły się pod 67 Jahnston Ave., Kearny, N.J. w domu nazwanym Polish Liberty Hall, na dużej sali, należącym do pp. Grabowskiego i Kapicy. Na gody zebrało się kilkaset osób i pięknie się bawiono. Było dużo zabawy i wesela, lecz zapomniano o jednem, a to o biednych, o inwalidach polskich albo i o dobrym „Włóczędze".

Parze młodej życzymy wesołego pożycia i pół tuzina dziatek.

Obecny.

Sobota, 21 lutego, pozostanie dla właściciell Domu Polskiego w Gearney, N.J., któremu nadano nazwę Polish Liberty Hall, pp. Grabowskiego i Kapicy, dniem na całe życie pamiętnym. W dniu tym otworzywszy podwoje swego Domu dla publiczności przyrzekli mówcy p. Rysieckiemu, iż nie będą powodować się żadnemi względami przy wynajmie hal i że każdy Polak lub towarzystwo, bez różnicy zapatrywań i przekonań ma w ich domu prawo obywatelstwa.

Liberty Hall leży przy 67 Johnstown Ave. Kearney, N.J. w narożnym budynku wspaniale się przedstawiającym, odnowiona wewnątrz i od ulicy przez kontraktora p. Stanisława Gorki, który dobrawszy farby w dobrych cenach, uczynił hale, jak większą tak i mniejszą bardzo przyjemne dla wzroku.

W dniu otwarcia budynek cały wypełniony był publicznością po brzegi. Strona koncertowa dzięki pannie Gregorkiewicz, obdażonej przez nieba wielkim czarującym głosem, wypadła wspaniale, oklaskiwano ją za śpiewy, a szczególnie za marsza Pierwszej Brygady rzęsiście. Bardzo dobrą pianistką była panna Wysocka. Technikę i rutynę posiada dobrze wyrobioną.

Obecny.

Ważne zawiadomienie.

Oddział Nr. 21 Polskiej Robotniczej Kasy Chorych urządza odczyt naukowy, który wygłosi naczelny lekarz dr. Jan Bero, w niedzielę, dnia 1 marca, punktualnie o godzinie 3-ej po południu w hali ob. Cieślelewskiego, róg Woolsey i 8 Ave. Temat odczytu „Hazardowe warunki pracy i wpływ na zdrowotność i śmiertelność klasy robotniczej". Zawiadamiam wszystkich członków Polskiej Robotniczej Kasy Chorych, jak również zapraszam wszystkich obywateli i obywatelki na powyższy odczyt.

Po odczycie przemówi Gen. Sekr. Kasy Chorych: „Dlaczego robotnicy powinni się zabezpieczyć na wypadek choroby, kalectwa i śmierci w swej własnej oganizacji robotniczej, prowadzonej przez robotników i dla tych że".

Za Oddział
S. Dzierzyński.

UWAGA
Nowo założony
POLSKI ZAKŁAD MUZYCZNY
HARMONJA
355 Grand St., Brooklyn, N. Y.
róg Marcy Avenue
Wielki wybór pianoli, fonografów, skrzypiec, rolek, rekordów, nut i wszystko w zakres muzyczny wchodzące. Wykonujemy reperacje na wszystkich instrumentach, strojenie fortepianów i t. d.

Telefon, Greenponit 1878
The L. Roofing Company
I. LEBOWITZ, Właściciel
Blacharz i Pokrywacz Dachów
Dachy reperowane i malowane. Również wykonujemy wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące. Wszelkie roboty załatwiane są w krótkości.
117 South 4th St., Brooklyn, N. Y.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W środę i w niedzielę tylko od 1 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. — 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. — blisko Berry St.
Od 1 do 2 popoł. — Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór — Od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3725

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

Wielkie Otwarcie
SKŁADU MĘSKIEJ GALANTERJI
oraz
UBRAŃ DLA CHŁOPCÓW
NASTĄPI
JUTRO
tj. W SOBOTĘ, DNIA 28-GO LUTEGO, 1925
Skład zaopatrzony bogato w męskie koszule, kołnierzyki, krawatki, pończochy, itd.
CENY UMIARKOWANE!
WIELKI WYBÓR CHŁOPIĘCYCH UBRAŃ
PO NAJNIŻSZEJ CENIE
W pierwszym tygodniu każdy gość otrzyma prezent DARMO!
FRANKOF CLOTHING CO.
110-A NASSAU AVE., BROOKLYN, N. Y.
M. WERCHOLAK, Właściciel

„LEWICA W ODWROCIE"

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej)

ten ogień przepisane ręką pana Ratajskiego: okólnik o zakazie zgromadzeń, nie wyłączając poselskich; mamy bezpłciowy, skompilowany, skarbowo-budżetowy rząd Grabskiego, który szachuje lewicę prawicą i odwrotnie — a trzyma się siłą bezwładu, w przekonaniu, że dzisiejszą Polskę na inny rząd nie stać; mamy straszne upośledzenie kobiety — mimo, że ta kobieta posiada prawa, z których korzystać nie potrafi; mamy prześwietną policję, bijącą pięściami wolnych obywateli Poloniae Restitutae; mamy otwarty „handel duszami" przy ul. Wiejskiej, gdzie się przedstawiciele woli narodu przeciągają kontrabandowo z klubu do klubu, stwarzając coraz to nową arytmetykę układu sił... I t. d. Czegóż bo wreszcie my nie mamy?

Układ stosunków w Polsce wskazuje na to, że konieczności państwowe nie mogą nadal być tamą dla twórczej myśli społecznej. Lewica musi pomyśleć nad tem, jak tę tamę usunąć i przerwać ów odwrót, który wreszcie musi się skończyć.

Przykłady? Niedawno P. P. S. złożyła w sejmie projekt autonomji dla Ukraińców i Białorusinów. „Ojcowie narodu" — robią już gwałt: rozbiór Polski!

Mobilizuje się opinję — i oczywiście projekt ów padnie na sejmie i nie doczeka się realizacji.

Przykłady? Pan minister Ratajski wydaje okólnik zabraniający zgromadzeń (nawet poselskich) — mimo, że Konstytucja przewiduje co innego.

Więc można sobie z tej konstytucji robić kpiny — i traktować ją według takiego czy innego „widzi mi się".

Do czego to prowadzi? I kiedy nareszcie skończy się ten beznadziejny stan niemocy społecznej, która zgubiła „złoty róg" i chadza sobie w rogach przyprawianych rękami wstrzymującemi rozpęd twórczej myśli społecznej.

Oczy obywateli polskich skierowują się w stronę sejmu — oczekując odeń rzetelnej naprawy Rzeczypospolitej.

Od takiego patrzenia oczy już bolą. Nic i nic. Martwy punkt. Położenie bez wyjścia: brak większości. Niemożność uchwalania uchwał. Gadanina bez mocy obowiązującej wewnątrz i nazewnątrz. A życie nie czeka, przeciwnie pisze Polsce krwawe weksle, które potem drogo trzeba będzie płacić — jeśli w terminie nie zostaną wycofane przez pp. Ratajskich — i innych krótkowidzów, którzy nie patrzą dalej ponad koniec urzędowego nosa.

Lewica, z „Wyzwoleniem" na czele, które jest bodaj najżywszym klubem w sejmie — rzuciła hasło rozwiązania sejmu. Rzuciła i musiała pogodzić się z terminem: rok 1927.

Jeśli ten termin ma obowiązywać, jeśli nie znajdzie się większość „do rozwiązania" — to niech przynajmniej lewica weźmie się do przygotowania gruntu do nowych wyborów — niech wyraźnie stawia żądania społeczne, niech broni Konstytucji, niech protestuje przeciw zamachowi na wolność w Polsce, niech budzi entuzjazm dla niej i niech wreszcie przerwie ten lękliwy, warunkowy i już bezcelowy, odwrót, dokonywany pod naporem reakcji, która rozpanoszyła się u nas niepomiernie.

Od Moraczewskiego — poprzez Witosa do Grabskiego doszliśmy w przeciągu tych 7 lat, cofając się przed własnym cieniem — do wyjątkowej nędzy społecznej i moralnego ubóstwa.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Ojciec Barży mnie przysyła — rzekła szeptem nowoprzybyła— on wie od Ostaszewskiej, że — schyliła się do ucha pani Horbowskiej — że car przychylny jest dla unitów... Ona tak mówi i tak myśli, ale to nieprawda. Car jest przychylny —dla niej, a nie dla nas, on ją okłamuje, a ona wszystkiemu wierzy, lepiej się stało, że ona nie prosiła cara o nas, bo by... Pani rozumie. Ojciec Barży radzi wyjechać do Krakowa, choćby dzisiaj.

— Pojadę — oświadczyła, decydując się odrazu, pani Horbowska.

— Pojedziemy — zawtórowała nieznajoma. — Bo i ja także muszę dzisiaj i mam pieniądze na drogę — dodała. — Nazywam się Benigna Smerecka, w paszporcie Jadwiga Krajewska. Wszystko w porządku, nikt nie podejrzewa.

— Dobrze — odpowiedziała pani Horbowska, — niech pani tu zaczeka, ja zaraz spakuję się.

Wyszła do przyległego pokoju. Była to sypialnia, w której stało łóżko jesionowe, zasłane szalem tureckim w ponsowe i czarne kaje, klęcznik duży mahoniowy z rzeźbionym krzyżem u góry, i jesionowa także, szafka oraz rzeźbione mahoniowe krzesło z wysoką poręczą. Z szafki, podzielonej na dwie połowy, pani Horbowska zdjęła wiszącą, jedyną czarną suknię kaszmirową, a z półek — parę sztuk bielizny i pończoch. Wszystko to zwinęła, włożyła do torby, razem ze szczotką i grzebieniami. Była już gotową do drogi. Spaliła potem w kuchni kilka papierów.

Tymczasem służąca już wróciła.

— Moja Marysiu — szepnęła jej pani — Ojciec Barży ciebie umieści gdzieindziej, bo tutaj może być rewizja. Jadę za parę godzin do Krakowa. Proszę tym czasem zanieść ten list na Smolną 5, nastawić samowar, dać co zostało z obiadu i nakryć w jadalni.

Wydawszy te rozporządzenia w sprawach wielkich i małych, p. Horbowska wróciła do bawialni.

— Mamy przed sobą parę godzin — oświadczyła — trzeba się porozumieć. Ja jadę, nie żeby uciekać, lecz żeby ochronić innych, żeby im z Galicji ułatwiać ucieczkę. Tutaj zostaje Ojciec Barży, co on ma robić, to on już wie... myśmy porozumieli się dawniej i wszystko ułożyli. Mówię to pani, bo może być potrzebnem, może nas zaaresztują. Gdyby pani udało się lepiej, niż mnie, proszę powiedzieć tam, że mnie zatrzymali, ale, że ja sobie dam radę i nikogo nie zdradzę.

— Czy pani myśli uciekać się do tej Ostaszewskiej? — spytała panna Benigna jeszcze ciszej.

— Nie, nie, — odrzekła jej szeptem pani Horbowska.— Ja liczę tylko na siebie i... na pieniądze. A niech pani pamięta o mojej siostrzenicy. Stodółki, powiat dubieński — Górajska. — Proszę pamiętać. — Panna Benigna skinęła głową.—Ona będzie dawać schronienie, ona będzie przemycać... a Stodółka o kilkanaście wiorst od granicy galicyjskiej — proszę zapamiętać, i powiedzieć komu należy. A pani, dlaczego się przekrada, — spytała — jeszcze głos zniżając — ja muszę wiedzieć.

Panna Benigna odrzekła jej do ucha:

— Ja wiozę korespondencję do dzienników galicyjskich, wiozę listy od „naszych"... wiozę dokumenty: mam to zaszyte w listwie, mam schowane w pończochę — nie znajdą. I mam także polecenia ustne bardzo ważne. Już tego oni nie wydobędą ze mnie, choćby przyłapali. I także do łaski tej panny nie udam się — nigdy.

W chwili tej oderwała usta wybladłe od ucha pani Horbowskiej i uśmiechnęła się gorzko, chuda, żylasta ręka spoczęła na jej bielszej, ale pomarszczonej.

— Nie trzeba się uprzedzać, — rozległ się szept.

— Są przecież dowody: panna będzie miała z carem bękarta, — zabrzmiała bardzo cicha odpowiedź.

— Nie sądźmy, nawet z faktów, nie znając przyczyn. Sama pani mówiła, że ona łatwowierna, ona jemu uwierzyła... wierzy, kocha i nie ma opieki.

— Ma przecież Ojca Barżego i Lonię.

— Ale ich nie dopuszcza do niej, albo dopuścili już zapóźno. Tamta żachnęła się.

— Nie trzeba było zapominać, że się jest Polką, unitką, a że tamten — car prawosławny...

— Ona młoda.

— Czy to ona jedna? Każda z nas była młoda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RZĄD MEKSYKAŃSKI UZNAŁ KOŚCIÓŁ NARODOWY

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

utworzeniem narodowego kościoła meksykańskiego stanęła meksykańska Federacja Pracy. Czy to jest faktem, dotychczas nie zostało stwierdzonem.

Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że powstający narodowy kościół meksykański jest popierany przez całą inteligencję meksykańską, która już od dawna zerwała z kościołem rzymskim, wrogo usposobionym do republiki meksykańskiej.

Nowa organizacja kościelna niewątpliwie stanie się ważnym czynnikiem w państwowym życiu narodu meksykańskiego, idącym na rękę rządowi robotniczemu generała Callesa przeciw uroszczeniom rzymsko - katolickiej hierarchji meksykańskiej.

• • •

Rzymsko-katolicki patrjarcha Meksyku, Mora del Rio wydał do wiernych kościoła rzymsko-katolickiego list pasterski z potępieniem narodowego kościoła meksykańskiego i groźbą wyklęcia każdego katolika, któryby się ośmielił brać udział w nabożeństwach narodowego kościoła meksykańskiego.

• • •

W odpowiedzi na groźbę klątwy patrjarchy kościoła rzymsko-katolickiego, zwolennicy kościoła narodowego planują zajęcie „kościoła Panny Marji i de Guadelupe", otaczanego największą czcią przez meksykańskich rzymsko-katolików i położonego na szczycie świętej góry Tepeyac.

Od poniedziałku nie było żadnych zaburzeń religijnych. Wojsko, policja i straże pożarne otrzymały od władz rządowych surowe rozkazy utrzymania spokoju i dawania pomocy tym wiernym, którzy pragną, by nabożeństwa w kościołach przez nich uczęszczanych były odprawiane po dług obrządku kościoła narodowego.

Philadelphia i okolica

DO POLONJI W PHILADELPHIA, PA.

Dnia 28-go lutego odbędą się w Metropolitan Opera House DWA KONCERTY Polskiej Koncertowej Orkiestry Ludowej, która pod batutą Stanisława Namysłowskiego zdobyła szturmem serca tysięcy Polaków na wychodźtwie.

Polonja nowojorska zmusiła Namysłowczyków do urządzenia drugiego koncertu w Metropolitan Opera House.

Cztery tysiące osób w New Yorku owacyjnie witało Namysłowczyków na pierwszym koncercie, ale tysiące takich, którzy nie mogli się dostać na salę już dzisiaj kupują bilety na drugi koncert.

Świadczy to o wielkiej popularności tej orkiestry.

Tylko raz zdarzyć się może taka sposobność.

Czterdzieści pięć artystów przyjechało z Polski!

Czy możecie sobie przedstawić jak orkiestra ta gra mazura lub oberka?

Tembardziej, że Namysłowczycy słyną nie tylko w Polsce, ale na całym świecie jako jedyna w swym rodzaju Orkiestra Ludowa.

Polonja w Philadelphii LICZY 75,000 Polaków.

Są to przeważnie chłopi i robotnicy, ludzie, którzy tu długo już żyją i po części zapomnieli tej Polski jaką znali za dzieciństwa.

Do nich właśnie przyjeżdżają Namysłowczycy.

Przywożą im skarb nieoceniony, muzykę wsi polskiej, treść tej duszy prymitywnej.

Wobec tego, że Polonja jest bardzo rozrzucona i że większość zamieszkuje w okolicy Philadelphii, DNIA 28-go LUTEGO ODBĘDĄ SIĘ DWA KONCERTY, W METROPOLITAN HOUSE, MIANOWICIE, PIERWSZY KONCERT O GODZINIE TRZECIEJ PO POŁUDNIU, A DRUGI O ÓSMEJ WIECZÓR.

Jedyną wymówką będzie brak biletów!

Zaproszenie

Na co?

Na dwie mowy, jakie wygłosi ks. Karol Czerwiński, z East Orange, N. J.

Kiedy?

W niedzielę, dnia 1-go marca b. r., o godzinie 11-ej rano i o godzinie 7:15 wieczorem, w audytorjum kościoła, przy Pine St., pomiędzy South 4th i 5th St. Będzie to sposobność dowiedzieć się wiele ważnych rzeczy.

Wstęp wolny.

DR. S. SZOŁOMSKI
DENTYSTA
3109 Richmond ulica, Phila, Pa.

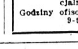

KORONY, MOSTKI, PLOMBOWANIE
wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny, wykonuje po umiarkowanych cenach pod gwarancją. — Osoby nerwowe są specjalnie obsługiwane.
Godziny ofisowe — od 9-ej rano, do 9-tej wieczorem.

HEJ ŁAWĄ BRACIA NA KONCERT NAMYSŁOWCZYKÓW

JUTRO w sobotę, 28-go lutego będzie święto Polonji Philadelphijskiej.

JUTRO odbędą się

DWA KONCERTY

POLSKIEJ LUDOWEJ ORKIESTRY KONCERTOWEJ POD BATUTĄ ST. NAMYSŁOWSKIEGO

JUTRO! Wybierze się na Koncert ta brać nasza, która w swej duszy chowa wspomnienia o Mazurach i Oberkach prawdziwych, tańczonych w chłopskiej chacie na wsi.

JUTRO zdaleka przybędzie do Metropolitan Opera House, kto żyw i kto Polak.

NAMYSŁOWCZYCY przyjechali do nas z Ojczyzny.

Odbyli drogę kilku tysięcy mil, przywieźli nam świeżą, pachnącą życiem i radością muzykę polską.

NIE BĄDŹ LENIWY!

NIE ODKŁADAJ!

NIE ZWLEKAJ! NIE CZEKAJ!

Jeżeli możesz, przyjdź na Koncert popołudniowy o godzinie 3-ej. Możesz przyjść o godzinie 8-ej wieczorem, jeśli Ci wygodniej.

Jedynem usprawiedliwieniem twej nieobecności będzie brak miejsca.

ŻYDZI BOLSZEWICKIMI AGITATORAMI W ŁOTWIE

RYGA, 25 lutego. — Policja łotewska dokonała wczoraj rewizji w biurach centralnego komitetu związków zawodowych, gdzie znalazła wielkie ilości bolszewickiej bibuły, którą urzędnicy usiłowali ukryć i zniszczyć.

W tym samym czasie policja dokonała rewizji w żydowskiej organizacji kulturalnej, gdzie również znalazła wielkie ilości bibuły bolszewickiej. Rewizje przeprowadzone w innych lokalach dały te same wyniki. Na skutek wykrycia szerokiej propagandy kilkadziesiąt osób zostało aresztowanych, z których tylko 20 zatrzymano w więzieniu, a resztę puszczono na wolność.

Amerykanie będą uczyć Rosjan gospodarki rolnej

NEW YORK. 25 lutego. — Na pokładzie okrętu Estonja odjechało do Rosji kilkudziesięciu Amerykanów zorganizowanych w stowarzyszenie „Russian reconstruction Farms" — gdzie będą starali się zapoznać chłopów ukraińskich z amerykańskim sposobem gospodarki rolnej. Pjonierzy amerykańskiej kultury rolnej uzyskali na 15 lat prawo dzierżawy trzech olbrzymich majątków w południowej Ukrainie, obejmujących 15,000 akrów, na których będą prowadzili gospodarkę rolną na sposób amerykański, we wszystkich gałęziach rolnictwa, jak: rolnictwo, mleczarstwo, hodowla bydła, uprawa tytuniu i pszczelnictwo.

Władze bolszewickie wierzą w naukową wartość tego przedsięwzięcia dla chłopów ukraińskich.

Niefortunny gość weselny zlynczowany

BERLIN, 25 lutego. — Pijany wieśniak pochodzący z Bawarji został zlynczowany przez wzburzonych gości weselnych, którym przeszkodzał w uczcie weselnej. Pijany wieśniak zanim został powieszony poranił ciężko sześciu gości weselnych.

27-go Lutego w Brooklynie— 28-go Lutego w E. New York
EXTRA! EXTRA!
Kto chce dostać $50 nagrody???
ZA Co? ZA POWTÓRZENIE TYLKO DWUNASTEGO AKTU Z SZTUK SIŁOWYCH "KRÓLA ŻELAZA."
JÓZEFA MAŃKA
Menażer wypłaci przy kasie gotówką sumę $50 dla każdego, kto powtórzy dwunasty akt, który pan Józef Mańko wykona przed publicznością.
W DOMU NARODOWYM
w dniu 27-go Lutego
261 Driggs Ave, Brooklyn, N. Y.
o godzinie 8-ej wieczorem
Pan Mańko pokaże kilka ekstra numerów dotychczas niewidzianych zupełnie. Zatem, kto chce $50??? Setki rodaków wybiera się oglądać Polskiego Herkulesa XX Wieku!
SOBOTA, 28-go LUTEGO
Mańko będzie w E. New York
W DOMU POLSKIM
146 Pennsylvania Avenue

ZOSTANCIE BALWIERZEM
Wyuczcie się balwierstwa, zarabiajcie duże pieniądze. Kompletny kurs $25. — Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Stała praca dzień i noc.
NATIONAL BARBER COLLEGE
150 — 3 Avenue, New York City. (19)

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT
doświadczonych
do malowania dywanów
Stała praca.
Kirman Rug Renovating Co.
465 Kent Ave., Brooklyn
(27f)

4 BUS GIRLS 4
praca od 10 rano do 3 po południu
SILVER'S CAFETERIA
136 West 42nd Street
(t f n)

TKACZY na wąskie wstążki. Yankee Silk Ribbon Co., 277 E. 156th Street. (27f)

4 BUS GIRLS 4, praca od 10 rano do 3 po południu. Silver's Cafeteria, 136 W. 42nd St. (t f n)

POTRZEBNA dziewczyna do obsługi w restauracji. 427 E. 6th St. (1f)

KUCHARKA potrzebna w prywatnej restauracji, niema pracy w niedzielę. 342 Grove St., Jersey City, N. J. (27f)

DZIEWCZYNA do ogólnej roboty w piekarni i lunch room, $50 do $60 miesięcznie, spać na miejscu. Gerling, 2492 Flatbush Ave., Brokolyn. Telefon, Midwood 0762. (4f)

DZIEWCZĄT powyżej lat 16, do zalepiania paczki cukierków, zapłata od sztuki, przynieście fartuchy i czapki. Gardner's Candies, 83 Mercer Street. (26, 1, 2, 3f)

DZIEWCZYNA lub kobieta do ogólnej domowej roboty, dobry dom, mała rodzina. Telefon, Berkshire 9670 lub do 1163 — 41st St., Brooklyn. (28f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty bez prania i gotowania, spać na miejscu. Mrs. Hyman, 255 Fort Washington Ave., Apartament 24. (28f)

POSZUKUJE krawcowej jako zarządczyni w interesie, inteligencja i znajomość języka angielskiego wymagana. Zgłoszenia listownie na adres redakcji Nowego Świata. (1f)

OPERATOREK na spodnie, dobra zapłata. 138 Franklin St., Greenpoint, blisko Greenpoint Ave., Brooklyn. Telefon, Greenpoint 7654. (27f)

OPERATOREK na hemstitched-zigzag i Wwilcox & Gibbs maszyny. Taub & Co., 161 Ino St., West Hoboken, N. J. (27f)

OPERATOREK na suknie, praca od sztuki. Zgłoszenia cały tydzień. 122 Maspeth Ave., Maspeth, L. I., z tyłu. (27f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

MŁODA dziewczyna potrzebna do sprzedawania w cukierni, znajomość angielskiego konieczna. Oswald, 2423 Grand Concourse, Bronx. (1f)

MŁODYCH dziewcząt do nauczenia się tkactwa przy wstążkach, zapłata podczas nauki. Yankee Silk Ribbon Co., 277 E. 156th St. (27f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

FLANGEMAKERS
potrzebna
Stała praca, dobra zapłata.
ESSEX HAT
9 Mitchell St., W. Orange, N. J.
lub telefonować Orange 8934
(27m)

POTRZEBA do cementowej roboty. $5 dziennie. Chmara, Silver's Baths, West 23rd St., Coney Island, N. Y. (28m)

KOSZYKARZ pierwszej klasy na krzesła trzcinowe, na fremy i bez frem, stała praca. Zgłoszenia natychmiast do Hudson Willow & Reed Furniture Factory, 1738 Boulevard, Jersey City, N. J. (5m)

DO OBUWIA laster i sceond lasters, stała i dobra praca. Bert E. Drake & Co., 235 Park Ave., Brooklyn. (27m)

MŁODYCH mężczyzn do pracy przy soda fountain i innej roboty w cukierni. Znajomość angielskiego konieczna. Oswald, 2423 Grand Concourse, Bronx. (1m)

MASAŻYSTA do tureckiej łaźni, dobry interes, okazja dobrego zarobku. Piszcie podając rekomendacje i doświadczenie. Box 3, c. o. Nowy Świat.

POTRZEBA Spólnika, „wagoner" lub „blacksmith"; dobry interes, dużo pracy. 496 Houston Street. (4m)

JANITOR do dwuch budynków, gorąca woda. Zgłoszenia do sklepu Licht, 184 East 7th Street. (27m)

ZDOLNY rzeźnik potrzebny do sprzedawania w buczerni i grosernii, znajomość angielskiego wymagana. Zgłoszenia 8517 — 95th Avenue, Woodhaven, L. I. (27m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony sprzedam tanio z powodu wyjazdu do innego miasta. Zgłoszenia do Leo Lesser, 9407 Sutphin Boulevard, Jamaica, L. I. (4s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, bardzo tanio. Zgłoszenia 194 — 9th St., Passaic, N. J. (3s)

BUCZERNIA do sprzedania bardzo tanio, interes dobrze wyrobiony, rent z mieszkaniem $30. Zgłoszenia do Nowego Swiata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (28s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, tanio, wyrobiony interes, ładne urządzenie; powód sprzedaży ważny. J. M., 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (9s)

BUCZERNIA na sprzedaż, przystępna cena. Telefon, Evergreen 8924. (5s)

CANDY Store do sprzedania, dobry i wyrobiony interes, z powodu choroby. Zgłoszenia do 710 — 5th Ave. (5s)

CANDY, cigar i stationery store na sprzedaż, 172 Franklin St., Greenpoint Brooklyn. Tel. Greenpoint 8358. (28s)

CANDY i skład owoców do sprzedania, cena bardzo przystępna. 136 Bright St., Jersey City, N. J. (3s)

CANDY Store do sprzedania w dobrej okolicy na Avenue. 578 — 11th Ave., pomiędzy 43rd i 44th St., New York. (7s)

CANDY, Cigar i Stationary sklep na sprzedaż, cena przystępna, dwa pokoje do zamieszkania, sprzedam tanio z powodu choroby żony. 212 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (4s)

DO SPRZEDANIA grosernia i delikatessen Green Store, dwa duże pokoje mieszkalne, rent $20 miesięcznie, cena $425, dobry interes między swoimi ludźmi. Zgłosić się do sklepu, 63 Boyd St., Newark, N. J. (27s)

DO SPRZEDANIA w South Brooklyn, bardzo tanio, cigar i stationary i candy store, interes wyrobiony od lat, w centrum polonji. Zgłoszenia do biura, 530 Fourth Ave., Brooklyn. (1s)

DOSPRZEDANIA BUCZERNIA w dobrym miejscu, stary wyrobiony interes z powodu choroby będzie sprzedany tanio. Louis Zglinsky, 234 Passaic St., Passaic, N. J. (28s)

DOBRA farma na sprzedaż tanio, sama farma bez inwentarza tylko zabudowania. A. Kruszewski, Box 60, R. F. D., Uncasville, Conn. (28e)

DO SPRZEDANIA restauracja, napoje na krzesłach, miejsce bardzo dobrze wyrobione od lat 30, można zarobić dobre pieniądze, 7- pokoi i wanna za sklepem, lease na 7 lat, rent razem $100. Agenci wykluczeni. Zgłoszenia do J. Górski, 281 Cherry St. Telefon, Dry Dock 7757. (2s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania. Zgłoszenia 515 Grove St., Jersey City, N. J. (27s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania na dogodnych warunkach, świetny interes. 407 Oakland St. Brooklyn. (1s)

GROSERNIA i delikatessen tanio, mieszkanie przy sklepie. 446 W. 53rd St., New York. (28s)

GROSERNIA i delikatessen duży podwójny sklep, rent $35, musi być natychmiast sprzedany. Cena $1,700. 130 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (5s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Zgłoszenia 240 Franklin Street, Greepoint, Brooklyn. (4s)

GROSERNIA do sprzedania za $1,300, w polskiej dzielnicy, interes dobrze prosperuje. J. Woliński, 277 Driggs Ave., Brooklyn. (4s)

GROSERNIA i delikatessen, dwa pokoje mieszkalne, lease, cena przystępna 133 Franklin St., Brooklyn. (5s)

HARMONJA do sprzedania, najlepszy instrument Stamirowskiego, nieużywana, 49 klawiszy, 75 basów. S. Nic, 238 Kent Ave., Brooklyn, blisko Grand Street. (1s)

MUZYCZNY sklep na sprzedaż, kompletny skład muzyki, muzycznych instrumentów, pianin, fonografów i radio Zgłoszenia do Music Store, 663 Manhattan Ave. Brooklyn. (28s)

MEBLE z pięciu pokoi na sprzedaż, tanio dla prędkiego kupca, z powodu wyjazdu z miasta. Zgłoszenia Charles Kłoszewski, 191 Freeman St., Greenpoint, Brooklyn, po 6 wieczorem. (28s)

POLSKA księgarnia do sprzedania bardzo tanio; sprzedaż towaru począta to kże, z powodu samotności. Zgłoszenia cały dzień, 184 East 7th St. (1s)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 29c. lub cztery za dolara śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t f n)

PIEKARNIA na sprzedaż w Harrison, N. J., zatrudniająca 8 robotników może być kupiona bardzo tanio; wszelkie urządzenia. 330 Williams St., Harrison, N. J. (1s)

Z POWODU nieporozumienia natychmiast do sprzedania restauracja i lunch room w South Brooklyn, w bardzo dobrym miejscu, od lat wyrobiony, targ tygodniowy od $200 do $300 gwarantowany. Cena $1,300. Proszę się zgłosić do biura, 530 — 4th Ave., Brooklyn., B. R. T. stacja subway'u 5th St. (27, 1s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

RESTAURACJA, self service, tanio do sprzedania z powodu nieporozumienia wspólników, tani rent, dobry lease, świetny interes, dla tego kto umie prowadzić. 736 — 11th Ave., przy 52nd St., New York. (28s)

RESTAURACJA i salon na sprzedaż, lease, rent $100. Cena $1,600. Zgłoszenia do Nowego Swiata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (27s)

RESTAURACJA do sprzedania lub przyjmę spólnika, z powodu wyjazdu, dobry interes. Zgłoszenia na pierwsze piętro, 44 Avenue A, między 3rd i 4th St. (23s)

RESTAURACJA na sprzedaż, blisko fabryk, interes dobrze wyrobiony, lease, tani rent $30, sprzedam tanio dla prędkiego kupca. Zgłoszenia 1022 Metropolitan Ave., Brooklyn, N. Y. (4s)

ZAKŁAD krawiecki na sprzedaż, stara i nowa robota, dużo roboty, z powodu wyjazdu do Europy ze względu na zdrowie, pokoje do zamieszkania, przystępny rent. 425 E. 6th St. (28s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

SZEŚCIO-familijny dom z grosernią na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju. Cena $14,000. Zgłoszenia do szewca, 159 Freeman St., Brooklyn. (5e)

NA SPRZEDAŻ, Bedford sekcja, ośmiofamilijny murowany, 6 pokoi i wanna, lota 29 x 100, rent $3,780. Cena $23,500, gotówki $7,500.

RICHMOND Hill, Liberty Ave. i 130th St., na sprzedaż lub do wynajęcia sklep i dwa czteropokojowe apartamenta, wszelkie ulepszenia, lota 25 x 74, stosowny na interes, rozwijająca się sekcja. Cena $23,500, gotówki $7,000. Kulis Ralty Co., 468 Grand St., Brooklyn, N. Y. Telefon, Stagg 7689. (28e)

6 FAM. MUROWANY, PO 5 POKOI Z KĄPIELNIAMI, RENT $2,208. CENA $17,000, GOTÓWKI $5,000. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

NAROŻNA lota, 48 stóp front; 100 stóp głęboka w Garden City Park, 2 bloki od tramwaju, pełna cena $390; $40 gotówki, $6 miesięcznie. Dolan, 152 W. 42nd St. New York City. Tel. Bryant 0082. (28e)

DWUPIĘTROWY drewniany jednofamilijny dom, Humboldt St., wszelkie ulepszenia. Cena $6,000. E. H. Hazelwood, 802 Manhattan Ave., Brooklyn. (28e)

3 FAM. dom w Ridgewood, w doskonałym stanie, jeden blok od budującego się subwayu. Cena $7500, mała gotówka.— Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave. róg Wyckoff Ave. Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn)

DOM do sprzedania w Pruszkowie, koło Warszawy, dom murowany, 6 rodzinny z dużem ogrodem i drzewami owocowymi, sprzedam wprost za bajecznie niską cenę. M. Chmielewski, 450 — 49th St. Brooklyn, N.Y. (28e)

9 FAM. MUROWANY W BARDZO DOBRYM POŁOŻENIU, APARTAMENT PO 6 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, RENT $3,912. CENA $23,000, GOTÓWKI OKOŁO $6,000. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

BĄDŹ NIEZALEŻNYM
Bądź sam właścicielem

Możesz mieć jarzyny z własnego ogrodu i posiadać
WŁASNY DOM
½ akra ziemi (8 lot miastowych)
$450—$50 gotówką $8 miesięcznie, da Wam początek.
Zgłoście się lu piszcie po bliższe szczegóły.
METUCHEN REALTY CO.
206 Broadway
New York City — Room 311

$2000 GOTÓWKI kupi 5 i 6 fam. murowany dom z wanną, w dobrym stanie, rent $1776. Cena $11,900, Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff. Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn)

4 FAM. MUROWANY, ZARAZ PRZY PARKU, PO 5 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, — DUŻY KORNEROWY SZTOR, RENT $2880. CENA $25.000, — GOTÓWKI WEDLE UMOWY. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

1 FAM. DOM w doskonałym stanie. — Cena $3500, mało gotówki; działajcie natychmiast. Hildenbrand & Keller, — 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff, Brooklyn... Otwarte w niedzielę. (tfn)

Poszukiwania
(Information Wanted)

MRS. EISEMANN'S, walc, wszelkie nowoczesne tańce dla starszych i młodych, 9 prywatnych lekcji $5, otwarte codziennie i w niedzielę. 1106 De Kalb Ave., róg Broadway, Brooklyn. (11)

JÓZEF Bryn poszukuje żony, Johanny Bryn, zamieszkałej w Brooklynie lub New Yorku. Proszę się zgłosić do Wacława Bryn, 327 Grand St., Jersey City, N. J. (31)

POLKA, BYŁA URZĘDNICZKA PAŃSTWOWA, POSZUKUJE MIEJSCA KASJERKI LUB JAKIEGOKOLWIEK INNEGO ZAJĘCIA W POLSKIM BIURZE. ZGŁOSZENIA LISTOWNIE, A. GARCIA, 182 AVENUE B, NEW YORK. (24i)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

BIURO na pierwszym piętrze do wynajęcia z nowoczesnymi pokojami, do zamieszkania, dobra byznesowa ulica. 663 Manhattan Ave. Greenpoint, Brooklyn. (28r)

CZTERY pokoje i wanna do wynajęcia, zimna i gorąca woda, rent $20. Zgłoszenia do Mrs. Hogan, 494 Morgan Ave., Greenpoint, Brooklyn. (3r)

BASEMENT i parlor floor, dobry dwufmailijny dom. Java St., odpowiedni dla lekarza. Zgłoszenia 1047 Manhattan Ave., Brooklyn. (3r)

262 FRANKLIN Street, duży sklep do wynajęcia wraz z fixtures z grosernii, na sprzedaż bardzo tanio, nad sklepem pięć pokoi do zamieszkania, rent za sklep i mieszkanie $50. Zgłoszenia do biura Scrabatovics, 134 Greenpoint Avenue, Brooklyn, pod względem interesu. (27r)

53rd STREET 540-541-544 West, 3 i 4 pokojowe apartamenta, rent $18 do $25. Zgłoszenia do janitora. (27r)

DUŻA piekarnia do wynajęcia w polskiej dzielnicy. Zgłoszenia do S. Cegielski. 239 Hull Ave., Maspeth, L. I. (5r)

UMEBLOWANY pokój, wszelkie wygody dla dwuch lub jednej osoby. $4 i wyżej. 333 Lenox Ave., między 126th i 127th St., West. (1r)

DLA INTELIGENTNEGO mężczyzny lub kobiety pokój oddzielny do wynajęcia. wanna, elektryka. Zgłosić się do 340 E. 96th St. trzecie piętro. (28r)